

DOSKONALENIE
KIEROWNICZEJ
ROLI POLITYCZNEJ
TERENOWYCH
INSTANCCJI
PARTYJNYCH

ZAAŃGAŻOWANY STOSUNEK DO PRACY

WZRASTAJĄCA GOSPODARNOŚĆ KOLEKTYWÓW

Przemysł Dąbrowy Górniczej w ciągu roku wzbogaca kraj o wyroby wartości 5,4 mld złotych. Wzrost efektywności gospodarowania obserwowany tu w każdym zakładzie pracy, na każdym niemal stanowisku świadczy o zaangażowaniu robotniczych załóg, o ich twórczym stosunku do pracy — coraz wydajniejszej i jakościowo lepszej. Przeobrażenia jakie dokonują się w Dąbrowie Górniczej wiążą się z powstającą w pobliżu hutą „Katowice” i ciągłym procesem modernizacyjnym przemysłu, dokonywanym w bardzo szybkim tempie.



Członkowie przodującej brygady ślansowej Oddziału G-Va kopalni „General Zawadzki”. Od lewej: Piotr Kopyński — górnik, Józef Haja — przodowy, Czesław Daszewski, Andrzej Pletraszek i Stanisław Lomański — górnicy, Adolf Chwałoch — kombajnista, Józef Huma i Władysław Napora — górnicy, Jan Szarek — kombajnista i górnik Stanisław Chrzanowski.

Foto: Z. Wleczorek

- str. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NAKLAD: 1.040.011 EGZEMPLARZY

**TRYBUNA
ROBOTNICZA**

12
STRON

CENA
2 ZŁ

Nr 39 (9685) 15-16. II. 1975 r.

**MAGAZYN
NIEDZIELA**

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W KATOWICACH

**KRONIKA
WYZWOLENIA**

- str. 4

W „MONTANIE”

a to
Polska
właśnie

ZIEMIA PRACOWITA I ZASOBNA

Uroda tej ziemi fascynuje. Odbudowane, zabytkowe miasta i miasteczka, piastowskie orły na starych nagrobkach Piastów Śląskich. Potężne zakłady przemysłowe, kwitnące wsie, światli, kulturalni rolnicy. Wleńce nowoczesnych bloków otaczające stare miasta i prześliczne rynki miasteczek. Ludzie serdeczni i uczynni, pracowici, mocno w tę ziemię zakorzenieni.



XXX WOJEWÓDZTWO
OPOLSKIE

Na zdjęciu: fragment zabytkowej zabudowy Prudnika.

Foto: Z. Wleczorek

- str. 5

TEATR
W
ŚRODOWISKU
ROBOTNICZYM

POSZUKI
WANIE
NOWEGO
MODELU

- str. 6-7

DROGA
DO
HARENDY

- str. 7

CHILIJSKI
DOM

- str. 9

YOGA
DLA
ZMĘCZONYCH?

- str. 10

WSPÓLNE MYŚLENIE CZYLI GRA O NOWOCZESNOŚĆ



Ludzie, którzy działają w jednym z zespołów analizy wartości w Śląskiej Fabryce Narzędzi Górniczych. Od lewej: ślusarz Ewald Wróbel, Arnold Breulich — główny technolog, Kazimierz Chmurski — naczelny inżynier, Wiesław Wdowiak — kierownik produkcji i Rudolf Pięguła — ślusarz.

Foto: B. Kulakowski

- str. 3

OPOWIEŚĆ O ZWYKŁEJ ŻYCZLIWOŚCI



Reportaż o ludziach, którzy w biedzie okazali się przyjaciółmi, którzy mają jeszcze dość siły by po pracy jechać daleko i stawiać komuś nowy dom. Na zdjęciu: Franciszek Bury (z lewej) i jego przyjaciele Stanisław Janec, Otton Markusek i Ginter Brudny.

Foto: B. Kulakowski

SPORT STR. 8 * SPORT STR. 8

**OLIMPIADA
W DOLINIE INNU**

**W
ŁODOWEJ
RYNNIE**

SPORT STR. 8 * SPORT STR. 8

CIĄG
DALSZY

STANKI



Stanisław Mikulski

- str. 6

- str. 4

Radziecko-brytyjskie rozmowy w Moskwie

Przemówienia Leonida Breżniewa i Harolda Wilsona

MOSKWA (PAP) W piątek, który był drugim dniem oficjalnej wizyty premiera Wielkiej Brytanii, Harolda Wilsona i ministra spraw zagranicznych, Jamesa Callaghana w Związku Radzieckim, kontynuowano rozmowy dwustronne. Podczas rozmów radziecko-brytyjskich w Moskwie dokonano szerokiej wymiany poglądów na temat bezpieczeństwa europejskiego, sytuacji na Bliskim Wschodzie, a także sytuacji, jaka powstała w tych dniach na Cyprze.

Rozmowy na Kremlu prowadzą: sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Aleksiej Kosygin, minister spraw zagranicznych, Andriej Gromyko oraz premier Wielkiej Brytanii, Harold Wilson i minister spraw zagranicznych, James Callaghan.

Omówiono problemy stosunków radziecko-brytyjskich, w tym — zagadnienie rozwoju kontaktów handlowo-gospodarczych na zasadzie równych praw i wzajemnych korzyści. Omówiono również współpracę między Związkiem Radzieckim i Wielką Brytanią, wskazując, że istnieje wzajemne dążenie do jej rozszerzenia w różnych dziedzinach.

Rozmowy przebiegały w rzeczowej i konstruktywnej atmosferze i będą kontynuowane.

Rząd ZSRR wydał w piątek w Wielkim Pałacu Kremlo- wym obiad na cześć premiera W. Brytanii, Harolda Wilsona. Na obiedzie byli obecni Leonid Breżniew, Aleksiej Kosygin, Andriej Gromyko i inni działacze partyni i państwowi.

Przemówienie wygłosił sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew. Przemawiał również premier Wielkiej Brytanii, Harold Wilson. Obiad uświetnił w przyjaznej atmosferze.

Przemawiając w piątek na Kremlu podczas obiadu wydanego z okazji wizyty brytyjskiego premiera Harolda Wilsona, sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew stwierdził, że w sytuacji międzynarodowej nastąpiły znaczne pozytywne zmiany. Zmiany te zostały w. in. w stosunkach między Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi, a takimi państwami jak Francja, Republika Federalna Niemiec i Stany Zjednoczone.

Przywódcy Związku Radzieckiego — powiedział Leonid Breżniew — są zdecydowani uczynić wszystko co w ich mocy, aby nadać historycznie nieodwracalny charakter nie tylko samej odprężeniu międzynarodowemu, lecz także konkretnemu zwrotowi w kierunku dialogu, owocnej i wzajemnie korzystnej współpracy państw o odmiennych ustrojach społecznych na gruncie całkowitego równoprawienia i wzajemnego szacunku. Takie jest zdaniem radzieckiego premiera, najważniejszą zasadą radziecko-brytyjskiej współpracy państw o odmiennych ustrojach społecznych.

Na tej drodze do umocnienia pokoju i pokojowej współpracy naszym dobrym partnerem, jak się wydaje, mogłaby być również Wielka Brytania. Był głos, że nie ma wagi w sprawach światowych — oświadczył L. Breżniew.

W przemówieniu wygłoszonym podczas obiadu, wydanego na jego cześć przez rząd ZSRR premier W. Brytanii Harold Wilson wyraził przekonanie, że radziecko-brytyjskie rozmowy na Kremlu stają się nowym etapem, punktem zwrotnym w stosunkach dwustronnych, że jego wizyta doprowadzi do rozszerzenia współpracy w sprawach międzynarodowych oraz w brytyjsko-radzieckiej wymianie handlowej a także do pogłębienia przyjaźni między oboma krajami.

Wilson wyraził zadowolenie, że strona radziecka w toku rozmów na Kremlu dała wyraz pragnieniu rozszerzenia handlu radziecko-brytyjskiego.

H. Wilson powiedział, że rząd W. Brytanii i ZSRR mają podobny problem bliskowschodni, sprzeciwiane różne punkty widzenia. Damy jednak do tego samego celu, do tego właśnie celu, który został określony w rezolucjach Rady Bezpieczeństwa z 1967 roku i w latach późniejszych, a to podpisałimy — stwierdził on.

Jako jedno z najważniejszych zadań sekretarz generalny KC KPZR wymienił pokojowe uregulowanie spraw na Bliskim Wschodzie. Stwierdził, że zwołanie z osiągnięciem trwałego, pokojowego rozwiązania tego problemu jest niedopuszczalne. Dlatego też Związek Radziecki opowiada się zdecydowanie za jak najszybszym wznowieniem prac genewskiej konferencji pokojowej. Na konferencji tej ożywiły na równych z innymi prawnymi powinien zabrznieć także głos przedstawicieli arabskiego narodu Palestyny, ponieważ sprawiłyby rozstrzygnięcie sprawy palestyńskiej jest jednym z kluczowych elementów trwałego pokojowego uregulowania problemu bliskowschodniego.

Coraz większego znaczenia nabiera zadanie zapobiegania dalszemu rozprzestrzenianiu się broni jądrowej, zwiększenia skuteczności układu międzynarodowego w tej kwestii oraz maksymalnego ograniczenia kręgu jego uczestników — stwierdził L. Breżniew.

Zdaniem radzieckiego przywódcy klimat polityczny i ekonomiczny dzisiejszej doby stawia obecnie na porządku dziennym zagadnienie szerszej i bardziej dialogowej, wzajemnie korzystnej współpracy ZSRR i Wielkiej Brytanii w licznych dziedzinach gospodarki.

Przedstawiciel ZSRR powiedział, że Związek Radziecki uważa się za jak najszybszym zwołaniem konferencji pokojowej w sprawie Bliskiego Wschodu.

L. Zamiatin zwrócił uwagę, że Leonid Breżniew uważa, iż ogólnoeuropejska konferencja jest wielkim wydarzeniem w sprawie utrwalenia bezpieczeństwa europejskiego i że powinna zakończyć się sukcesem.

Zdaniem radzieckiego przywódcy klimat polityczny i ekonomiczny dzisiejszej doby stawia obecnie na porządku dziennym zagadnienie szerszej i bardziej dialogowej, wzajemnie korzystnej współpracy ZSRR i Wielkiej Brytanii w licznych dziedzinach gospodarki.

Przedstawiciel ZSRR powiedział, że Związek Radziecki uważa się za jak najszybszym zwołaniem konferencji pokojowej w sprawie Bliskiego Wschodu.

L. Zamiatin zwrócił uwagę, że Leonid Breżniew uważa, iż ogólnoeuropejska konferencja jest wielkim wydarzeniem w sprawie utrwalenia bezpieczeństwa europejskiego i że powinna zakończyć się sukcesem.

Zdaniem radzieckiego przywódcy klimat polityczny i ekonomiczny dzisiejszej doby stawia obecnie na porządku dziennym zagadnienie szerszej i bardziej dialogowej, wzajemnie korzystnej współpracy ZSRR i Wielkiej Brytanii w licznych dziedzinach gospodarki.

Przedstawiciel ZSRR powiedział, że Związek Radziecki uważa się za jak najszybszym zwołaniem konferencji pokojowej w sprawie Bliskiego Wschodu.

L. Zamiatin zwrócił uwagę, że Leonid Breżniew uważa, iż ogólnoeuropejska konferencja jest wielkim wydarzeniem w sprawie utrwalenia bezpieczeństwa europejskiego i że powinna zakończyć się sukcesem.

Zdaniem radzieckiego przywódcy klimat polityczny i ekonomiczny dzisiejszej doby stawia obecnie na porządku dziennym zagadnienie szerszej i bardziej dialogowej, wzajemnie korzystnej współpracy ZSRR i Wielkiej Brytanii w licznych dziedzinach gospodarki.

Przedstawiciel ZSRR powiedział, że Związek Radziecki uważa się za jak najszybszym zwołaniem konferencji pokojowej w sprawie Bliskiego Wschodu.

L. Zamiatin zwrócił uwagę, że Leonid Breżniew uważa, iż ogólnoeuropejska konferencja jest wielkim wydarzeniem w sprawie utrwalenia bezpieczeństwa europejskiego i że powinna zakończyć się sukcesem.

Zdaniem radzieckiego przywódcy klimat polityczny i ekonomiczny dzisiejszej doby stawia obecnie na porządku dziennym zagadnienie szerszej i bardziej dialogowej, wzajemnie korzystnej współpracy ZSRR i Wielkiej Brytanii w licznych dziedzinach gospodarki.

Przedstawiciel ZSRR powiedział, że Związek Radziecki uważa się za jak najszybszym zwołaniem konferencji pokojowej w sprawie Bliskiego Wschodu.

L. Zamiatin zwrócił uwagę, że Leonid Breżniew uważa, iż ogólnoeuropejska konferencja jest wielkim wydarzeniem w sprawie utrwalenia bezpieczeństwa europejskiego i że powinna zakończyć się sukcesem.

Zdaniem radzieckiego przywódcy klimat polityczny i ekonomiczny dzisiejszej doby stawia obecnie na porządku dziennym zagadnienie szerszej i bardziej dialogowej, wzajemnie korzystnej współpracy ZSRR i Wielkiej Brytanii w licznych dziedzinach gospodarki.

Przedstawiciel ZSRR powiedział, że Związek Radziecki uważa się za jak najszybszym zwołaniem konferencji pokojowej w sprawie Bliskiego Wschodu.

L. Zamiatin zwrócił uwagę, że Leonid Breżniew uważa, iż ogólnoeuropejska konferencja jest wielkim wydarzeniem w sprawie utrwalenia bezpieczeństwa europejskiego i że powinna zakończyć się sukcesem.

Zdaniem radzieckiego przywódcy klimat polityczny i ekonomiczny dzisiejszej doby stawia obecnie na porządku dziennym zagadnienie szerszej i bardziej dialogowej, wzajemnie korzystnej współpracy ZSRR i Wielkiej Brytanii w licznych dziedzinach gospodarki.

Przedstawiciel ZSRR powiedział, że Związek Radziecki uważa się za jak najszybszym zwołaniem konferencji pokojowej w sprawie Bliskiego Wschodu.

L. Zamiatin zwrócił uwagę, że Leonid Breżniew uważa, iż ogólnoeuropejska konferencja jest wielkim wydarzeniem w sprawie utrwalenia bezpieczeństwa europejskiego i że powinna zakończyć się sukcesem.

Zdaniem radzieckiego przywódcy klimat polityczny i ekonomiczny dzisiejszej doby stawia obecnie na porządku dziennym zagadnienie szerszej i bardziej dialogowej, wzajemnie korzystnej współpracy ZSRR i Wielkiej Brytanii w licznych dziedzinach gospodarki.

Przedstawiciel ZSRR powiedział, że Związek Radziecki uważa się za jak najszybszym zwołaniem konferencji pokojowej w sprawie Bliskiego Wschodu.

L. Zamiatin zwrócił uwagę, że Leonid Breżniew uważa, iż ogólnoeuropejska konferencja jest wielkim wydarzeniem w sprawie utrwalenia bezpieczeństwa europejskiego i że powinna zakończyć się sukcesem.

Zdaniem radzieckiego przywódcy klimat polityczny i ekonomiczny dzisiejszej doby stawia obecnie na porządku dziennym zagadnienie szerszej i bardziej dialogowej, wzajemnie korzystnej współpracy ZSRR i Wielkiej Brytanii w licznych dziedzinach gospodarki.

Przedstawiciel ZSRR powiedział, że Związek Radziecki uważa się za jak najszybszym zwołaniem konferencji pokojowej w sprawie Bliskiego Wschodu.

L. Zamiatin zwrócił uwagę, że Leonid Breżniew uważa, iż ogólnoeuropejska konferencja jest wielkim wydarzeniem w sprawie utrwalenia bezpieczeństwa europejskiego i że powinna zakończyć się sukcesem.

Zdaniem radzieckiego przywódcy klimat polityczny i ekonomiczny dzisiejszej doby stawia obecnie na porządku dziennym zagadnienie szerszej i bardziej dialogowej, wzajemnie korzystnej współpracy ZSRR i Wielkiej Brytanii w licznych dziedzinach gospodarki.

Przedstawiciel ZSRR powiedział, że Związek Radziecki uważa się za jak najszybszym zwołaniem konferencji pokojowej w sprawie Bliskiego Wschodu.

L. Zamiatin zwrócił uwagę, że Leonid Breżniew uważa, iż ogólnoeuropejska konferencja jest wielkim wydarzeniem w sprawie utrwalenia bezpieczeństwa europejskiego i że powinna zakończyć się sukcesem.

Zdaniem radzieckiego przywódcy klimat polityczny i ekonomiczny dzisiejszej doby stawia obecnie na porządku dziennym zagadnienie szerszej i bardziej dialogowej, wzajemnie korzystnej współpracy ZSRR i Wielkiej Brytanii w licznych dziedzinach gospodarki.

Przedstawiciel ZSRR powiedział, że Związek Radziecki uważa się za jak najszybszym zwołaniem konferencji pokojowej w sprawie Bliskiego Wschodu.

L. Zamiatin zwrócił uwagę, że Leonid Breżniew uważa, iż ogólnoeuropejska konferencja jest wielkim wydarzeniem w sprawie utrwalenia bezpieczeństwa europejskiego i że powinna zakończyć się sukcesem.

Zdaniem radzieckiego przywódcy klimat polityczny i ekonomiczny dzisiejszej doby stawia obecnie na porządku dziennym zagadnienie szerszej i bardziej dialogowej, wzajemnie korzystnej współpracy ZSRR i Wielkiej Brytanii w licznych dziedzinach gospodarki.

Dalsze pogłębienie wszechstronnych stosunków polsko-bułgarskich

SOFIA (PAP)

W dniach 13 i 14 bm. odbyły się w Sofii rozmowy przewodniczących centralnych organów planowania PRL i LRB, wicepremierów — Mieczysława Jagielskiego i Iwana Iliewa, poświęcone problemom rozszerzenia współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej oraz koordynacji planów rozwoju społeczno-gospodarczego obu krajów na lata 1976-1980.

W czasie pobytu w Sofii M. Jagielski został przyjęty przez I sekretarza KC BPK, przewodniczącego Rady Państwa IRB Todorą Żiwkova.

W toku rozmów przewodniczących organów planowania podkreślono pomysłową realizację zadań dalszej intensyfikacji wszechstronnych stosunków gospodarczych wzywanych przez I sekretarza KC KPZR Edwarda Gierka i I sekretarza KC BPK Todorę Żiwkova oraz premierów obu państw podczas kolejnych spotkań w latach 1972 i 1973.

Omówione zostały wyniki dotychczasowych prac organów

planowania obu krajów w zakresie wzajemnych dostaw w latach 1976 — 1980 surowców, kompleksów obiektów, maszyn i urządzeń, artykułów rolnospożywczych oraz przemysłowych artykułów rnkowych. Przedyskutowano wiele problemów związanych z kooperacją i specjalizacją produkcji, oceniono, że uzgodnione dotychczas wzajemne dostawy są wyrazem dalszego pogłębienia polsko-bułgarskiej współpracy gospodarczej i stwarzają możliwości całkowitej realizacji ustalonego przez kierownictwa partii i rządu PRL i LRB w 1972 roku programu współpracy w latach 1976 — 1980 obrotów towarowych w stosunku do obiegającego pierościenia, to jest — osiągnięcia kwoty co najmniej 2 miliardów rubli.

Realizowane będą również zadania programowe, wysokiego udziału przemysłu elektromaszynowego w ogólnych obrotach w wzajemnych dostawach. W wyniku przeprowadzanych rozmów przyjęto szereg postanowień umożliwiających zakończenie w pierwszym półroczu 1976 r. prac nad uzgodnieniem planów rozwoju społeczno-gospodarczego PRL i LRB na przyszłe pięcioletnie.

Omówione zostały wyniki dotychczasowych prac organów

planowania obu krajów w zakresie wzajemnych dostaw w latach 1976 — 1980 surowców, kompleksów obiektów, maszyn i urządzeń, artykułów rolnospożywczych oraz przemysłowych artykułów rnkowych.

Przedyskutowano wiele problemów związanych z kooperacją i specjalizacją produkcji, oceniono, że uzgodnione dotychczas wzajemne dostawy są wyrazem dalszego pogłębienia polsko-bułgarskiej współpracy gospodarczej i stwarzają możliwości całkowitej realizacji ustalonego przez kierownictwa partii i rządu PRL i LRB w 1972 roku programu współpracy w latach 1976 — 1980 obrotów towarowych w stosunku do obiegającego pierościenia, to jest — osiągnięcia kwoty co najmniej 2 miliardów rubli.

Realizowane będą również zadania programowe, wysokiego udziału przemysłu elektromaszynowego w ogólnych obrotach w wzajemnych dostawach. W wyniku przeprowadzanych rozmów przyjęto szereg postanowień umożliwiających zakończenie w pierwszym półroczu 1976 r. prac nad uzgodnieniem planów rozwoju społeczno-gospodarczego PRL i LRB na przyszłe pięcioletnie.

Omówione zostały wyniki dotychczasowych prac organów

planowania obu krajów w zakresie wzajemnych dostaw w latach 1976 — 1980 surowców, kompleksów obiektów, maszyn i urządzeń, artykułów rolnospożywczych oraz przemysłowych artykułów rnkowych.

Przedyskutowano wiele problemów związanych z kooperacją i specjalizacją produkcji, oceniono, że uzgodnione dotychczas wzajemne dostawy są wyrazem dalszego pogłębienia polsko-bułgarskiej współpracy gospodarczej i stwarzają możliwości całkowitej realizacji ustalonego przez kierownictwa partii i rządu PRL i LRB w 1972 roku programu współpracy w latach 1976 — 1980 obrotów towarowych w stosunku do obiegającego pierościenia, to jest — osiągnięcia kwoty co najmniej 2 miliardów rubli.

Realizowane będą również zadania programowe, wysokiego udziału przemysłu elektromaszynowego w ogólnych obrotach w wzajemnych dostawach. W wyniku przeprowadzanych rozmów przyjęto szereg postanowień umożliwiających zakończenie w pierwszym półroczu 1976 r. prac nad uzgodnieniem planów rozwoju społeczno-gospodarczego PRL i LRB na przyszłe pięcioletnie.

Omówione zostały wyniki dotychczasowych prac organów

planowania obu krajów w zakresie wzajemnych dostaw w latach 1976 — 1980 surowców, kompleksów obiektów, maszyn i urządzeń, artykułów rolnospożywczych oraz przemysłowych artykułów rnkowych.

Przedyskutowano wiele problemów związanych z kooperacją i specjalizacją produkcji, oceniono, że uzgodnione dotychczas wzajemne dostawy są wyrazem dalszego pogłębienia polsko-bułgarskiej współpracy gospodarczej i stwarzają możliwości całkowitej realizacji ustalonego przez kierownictwa partii i rządu PRL i LRB w 1972 roku programu współpracy w latach 1976 — 1980 obrotów towarowych w stosunku do obiegającego pierościenia, to jest — osiągnięcia kwoty co najmniej 2 miliardów rubli.

Realizowane będą również zadania programowe, wysokiego udziału przemysłu elektromaszynowego w ogólnych obrotach w wzajemnych dostawach. W wyniku przeprowadzanych rozmów przyjęto szereg postanowień umożliwiających zakończenie w pierwszym półroczu 1976 r. prac nad uzgodnieniem planów rozwoju społeczno-gospodarczego PRL i LRB na przyszłe pięcioletnie.

Omówione zostały wyniki dotychczasowych prac organów

planowania obu krajów w zakresie wzajemnych dostaw w latach 1976 — 1980 surowców, kompleksów obiektów, maszyn i urządzeń, artykułów rolnospożywczych oraz przemysłowych artykułów rnkowych.

Przedyskutowano wiele problemów związanych z kooperacją i specjalizacją produkcji, oceniono, że uzgodnione dotychczas wzajemne dostawy są wyrazem dalszego pogłębienia polsko-bułgarskiej współpracy gospodarczej i stwarzają możliwości całkowitej realizacji ustalonego przez kierownictwa partii i rządu PRL i LRB w 1972 roku programu współpracy w latach 1976 — 1980 obrotów towarowych w stosunku do obiegającego pierościenia, to jest — osiągnięcia kwoty co najmniej 2 miliardów rubli.

Realizowane będą również zadania programowe, wysokiego udziału przemysłu elektromaszynowego w ogólnych obrotach w wzajemnych dostawach. W wyniku przeprowadzanych rozmów przyjęto szereg postanowień umożliwiających zakończenie w pierwszym półroczu 1976 r. prac nad uzgodnieniem planów rozwoju społeczno-gospodarczego PRL i LRB na przyszłe pięcioletnie.

Omówione zostały wyniki dotychczasowych prac organów

planowania obu krajów w zakresie wzajemnych dostaw w latach 1976 — 1980 surowców, kompleksów obiektów, maszyn i urządzeń, artykułów rolnospożywczych oraz przemysłowych artykułów rnkowych.

Przedyskutowano wiele problemów związanych z kooperacją i specjalizacją produkcji, oceniono, że uzgodnione dotychczas wzajemne dostawy są wyrazem dalszego pogłębienia polsko-bułgarskiej współpracy gospodarczej i stwarzają możliwości całkowitej realizacji ustalonego przez kierownictwa partii i rządu PRL i LRB w 1972 roku programu współpracy w latach 1976 — 1980 obrotów towarowych w stosunku do obiegającego pierościenia, to jest — osiągnięcia kwoty co najmniej 2 miliardów rubli.

Realizowane będą również zadania programowe, wysokiego udziału przemysłu elektromaszynowego w ogólnych obrotach w wzajemnych dostawach. W wyniku przeprowadzanych rozmów przyjęto szereg postanowień umożliwiających zakończenie w pierwszym półroczu 1976 r. prac nad uzgodnieniem planów rozwoju społeczno-gospodarczego PRL i LRB na przyszłe pięcioletnie.

Omówione zostały wyniki dotychczasowych prac organów

planowania obu krajów w zakresie wzajemnych dostaw w latach 1976 — 1980 surowców, kompleksów obiektów, maszyn i urządzeń, artykułów rolnospożywczych oraz przemysłowych artykułów rnkowych.

Przedyskutowano wiele problemów związanych z kooperacją i specjalizacją produkcji, oceniono, że uzgodnione dotychczas wzajemne dostawy są wyrazem dalszego pogłębienia polsko-bułgarskiej współpracy gospodarczej i stwarzają możliwości całkowitej realizacji ustalonego przez kierownictwa partii i rządu PRL i LRB w 1972 roku programu współpracy w latach 1976 — 1980 obrotów towarowych w stosunku do obiegającego pierościenia, to jest — osiągnięcia kwoty co najmniej 2 miliardów rubli.

Realizowane będą również zadania programowe, wysokiego udziału przemysłu elektromaszynowego w ogólnych obrotach w wzajemnych dostawach. W wyniku przeprowadzanych rozmów przyjęto szereg postanowień umożliwiających zakończenie w pierwszym półroczu 1976 r. prac nad uzgodnieniem planów rozwoju społeczno-gospodarczego PRL i LRB na przyszłe pięcioletnie.

Omówione zostały wyniki dotychczasowych prac organów

planowania obu krajów w zakresie wzajemnych dostaw w latach 1976 — 1980 surowców, kompleksów obiektów, maszyn i urządzeń, artykułów rolnospożywczych oraz przemysłowych artykułów rnkowych.

Przedyskutowano wiele problemów związanych z kooperacją i specjalizacją produkcji, oceniono, że uzgodnione dotychczas wzajemne dostawy są wyrazem dalszego pogłębienia polsko-bułgarskiej współpracy gospodarczej i stwarzają możliwości całkowitej realizacji ustalonego przez kierownictwa partii i rządu PRL i LRB w 1972 roku programu współpracy w latach 1976 — 1980 obrotów towarowych w stosunku do obiegającego pierościenia, to jest — osiągnięcia kwoty co najmniej 2 miliardów rubli.

Realizowane będą również zadania programowe, wysokiego udziału przemysłu elektromaszynowego w ogólnych obrotach w wzajemnych dostawach. W wyniku przeprowadzanych rozmów przyjęto szereg postanowień umożliwiających zakończenie w pierwszym półroczu 1976 r. prac nad uzgodnieniem planów rozwoju społeczno-gospodarczego PRL i LRB na przyszłe pięcioletnie.

Omówione zostały wyniki dotychczasowych prac organów

planowania obu krajów w zakresie wzajemnych dostaw w latach 1976 — 1980 surowców, kompleksów obiektów, maszyn i urządzeń, artykułów rolnospożywczych oraz przemysłowych artykułów rnkowych.

Przedyskutowano wiele problemów związanych z kooperacją i specjalizacją produkcji, oceniono, że uzgodnione dotychczas wzajemne dostawy są wyrazem dalszego pogłębienia polsko-bułgarskiej współpracy gospodarczej i stwarzają możliwości całkowitej realizacji ustalonego przez kierownictwa partii i rządu PRL i LRB w 1972 roku programu współpracy w latach 1976 — 1980 obrotów towarowych w stosunku do obiegającego pierościenia, to jest — osiągnięcia kwoty co najmniej 2 miliardów rubli.

Realizowane będą również zadania programowe, wysokiego udziału przemysłu elektromaszynowego w ogólnych obrotach w wzajemnych dostawach. W wyniku przeprowadzanych rozmów przyjęto szereg postanowień umożliwiających zakończenie w pierwszym półroczu 1976 r. prac nad uzgodnieniem planów rozwoju społeczno-gospodarczego PRL i LRB na przyszłe pięcioletnie.

Omówione zostały wyniki dotychczasowych prac organów

planowania obu krajów w zakresie wzajemnych dostaw w latach 1976 — 1980 surowców, kompleksów obiektów, maszyn i urządzeń, artykułów rolnospożywczych oraz przemysłowych artykułów rnkowych.

Przedyskutowano wiele problemów związanych z kooperacją i specjalizacją produkcji, oceniono, że uzgodnione dotychczas wzajemne dostawy są wyrazem dalszego pogłębienia polsko-bułgarskiej współpracy gospodarczej i stwarzają możliwości całkowitej realizacji ustalonego przez kierownictwa partii i rządu PRL i LRB w 1972 roku programu współpracy w latach 1976 — 1980 obrotów towarowych w stosunku do obiegającego pierościenia, to jest — osiągnięcia kwoty co najmniej 2 miliardów rubli.

Realizowane będą również zadania programowe, wysokiego udziału przemysłu elektromaszynowego w ogólnych obrotach w wzajemnych dostawach. W wyniku przeprowadzanych rozmów przyjęto szereg postanowień umożliwiających zakończenie w pierwszym półroczu 1976 r. prac nad uzgodnieniem planów rozwoju społeczno-gospodarczego PRL i LRB na przyszłe pięcioletnie.

Omówione zostały wyniki dotychczasowych prac organów

planowania obu krajów w zakresie wzajemnych dostaw w latach 1976 — 1980 surowców, kompleksów obiektów, maszyn i urządzeń, artykułów rolnospożywczych oraz przemysłowych artykułów rnkowych.

Przedyskutowano wiele problemów związanych z kooperacją i specjalizacją produkcji, oceniono, że uzgodnione dotychczas wzajemne dostawy są wyrazem dalszego pogłębienia polsko-bułgarskiej współpracy gospodarczej i stwarzają możliwości całkowitej realizacji ustalonego przez kierownictwa partii i rządu PRL i LRB w 1972 roku programu współpracy w latach 1976 — 1980 obrotów towarowych w stosunku do obiegającego pierościenia, to jest — osiągnięcia kwoty co najmniej 2 miliardów rubli.

Realizowane będą również zadania programowe, wysokiego udziału przemysłu elektromaszynowego w ogólnych obrotach w wzajemnych dostawach. W wyniku przeprowadzanych rozmów przyjęto szereg postanowień umożliwiających zakończenie w pierwszym półroczu 1976 r. prac nad uzgodnieniem planów rozwoju społeczno-gospodarczego PRL i LRB na przyszłe pięcioletnie.

Omówione zostały wyniki dotychczasowych prac organów

planowania obu krajów w zakresie wzajemnych dostaw w latach 1976 — 1980 surowców, kompleksów obiektów, maszyn i urządzeń, artykułów rolnospożywczych oraz przemysłowych artykułów rnkowych.

Przedyskutowano wiele problemów związanych z kooperacją i specjalizacją produkcji, oceniono, że uzgodnione dotychczas wzajemne dostawy są wyrazem dalszego pogłębienia polsko-bułgarskiej współpracy gospodarczej i stwarzają możliwości całkowitej realizacji ustalonego przez kierownictwa partii i rządu PRL i LRB w 1972 roku programu współpracy w latach 1976 — 1980 obrotów towarowych w stosunku do obiegającego pierościenia, to jest — osiągnięcia kwoty co najmniej 2 miliardów rubli.

Realizowane będą również zadania programowe, wysokiego udziału przemysłu elektromaszynowego w ogólnych obrotach w wzajemnych dostawach. W wyniku przeprowadzanych rozmów przyjęto szereg postanowień umożliwiających zakończenie w pierwszym półroczu 1976 r. prac nad uzgodnieniem planów rozwoju społeczno-gospodarczego PRL i LRB na przyszłe pięcioletnie.

Omówione zostały wyniki dotychczasowych prac organów

planowania obu krajów w zakresie wzajemnych dostaw w latach 1976 — 1980 surowców, kompleksów obiektów, maszyn i urządzeń, artykułów rolnospożywczych oraz przemysłowych artykułów rnkowych.

Przedyskutowano wiele problemów związanych z kooperacją i specjalizacją produkcji, oceniono, że uzgodnione dotychczas wzajemne dostawy są wyrazem dalszego pogłębienia polsko-bułgarskiej współpracy gospodarczej i stwarzają możliwości całkowitej realizacji ustalonego przez kierownictwa partii i rządu PRL i LRB w 1972 roku programu współpracy w latach 1976 — 1980 obrotów towarowych w stosunku do obiegającego pierościenia, to jest — osiągnięcia kwoty co najmniej 2 miliardów rubli.

Utrwalenie klimatu zaangażowania w realizacji programu społeczno-gospodarczego rozwoju województwa

Obsługa własna

W piątek odbyło się w Katowicach, z udziałem zastępcy członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KW PZPR tow. Zdzisława Grudnia, pierwsze plenarne posiedzenie powołanej na XIV Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej. W obradach uczestniczył członek KC, przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej tow. Stefan Misiaszek.

W referacie przewodniczącego WKKP, członka Sekretariatu KW PZPR tow. Rudolfa Juska, jak również w dyskusji główną uwagę skoncentrowano na realizacji programu wypracowanego przez XIV Wojewódzką Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą. Wynika stąd potrzeba podejmowania szczególnych wysiłków, aby osiągnąć pełną realizację programu społeczno-gospodarczego rozwoju województwa. Pogłębienie pracy profilaktyczno-wychowawczej, umacnianie w OOP i POP atmosfery wspólnej odpowiedzialności za postawy i postępowanie członków i kandydatów PZPR, za wywołanie inicjatyw i wzrost zaangażowania dla dobrego wykonania zadań, szerokość i bezkompromisowość, ale nadzyscy kierunek prac wszystkich ogniw kontroli partyjnej.

Podczas obrad zabrał głos zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KW PZPR tow. Zdzisław Grudnia podkreślając wysoka odpowiedzialność, jaka spoczywa na komisjach kontroli partyjnej w dziedzinie podnoszenia skuteczności działań ideowo-wychowawczych w retelniej i bezopornej pracy z ludźmi, którzy dewotnie a coraz wyższych wyników uzyskiwanych w tworzeniu realizują Uchwały VI Zjazdu partii.

Na efektowność pracy i wyniki uzyskanych w ciągu minionych 4 lat, I sekretarz KW

PZPR scharakteryzował wezwole do zadaniami jakie przypadają w udziale WKKP w dziedzinie realizacji programu wypracowanego przez XIV Wojewódzką Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą. Wynika stąd potrzeba podejmowania szczególnych wysiłków, aby osiągnąć pełną realizację programu społeczno-gospodarczego rozwoju województwa. Pogłębienie pracy profilaktyczno-wychowawczej, umacnianie w OOP i POP atmosfery wspólnej odpowiedzialności za postawy i postępowanie członków i kandydatów PZPR, za wywołanie inicjatyw i wzrost zaangażowania dla dobrego wykonania zadań, szerokość i bezkompromisowość, ale nadzyscy kierunek prac wszystkich ogniw kontroli partyjnej.

Podczas obrad zabrał głos zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KW PZPR tow. Zdzisław Grudnia podkreślając wysoka odpowiedzialność, jaka spoczywa na komisjach kontroli partyjnej w dziedzinie podnoszenia skuteczności działań ideowo-wychowawczych w retelniej i bezopornej pracy z ludźmi, którzy dewotnie a coraz wyższych wyników uzyskiwanych w tworzeniu realizują Uchwały VI Zjazdu partii.

Na efektowność pracy i wyniki uzyskanych w ciągu minionych 4 lat, I sekretarz KW

PZPR scharakteryzował wezwole do zadaniami jakie przypadają w udziale WKKP w dziedzinie realizacji programu wypracowanego przez XIV Wojewódzką Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą. Wynika stąd potrzeba podejmowania szczególnych wysiłków, aby osiągnąć pełną realizację programu społeczno-gospodarczego rozwoju województwa. Pogłębienie pracy profilaktyczno-wychowawczej, umacnianie w OOP i POP atmosfery wspólnej odpowiedzialności za postawy i postępowanie członków i kandydatów PZPR, za wywołanie inicjatyw i wzrost zaangażowania dla dobrego wykonania zadań, szerokość i bezkompromisowość, ale nadzyscy kierunek prac wszystkich ogniw kontroli partyjnej.

Podczas obrad zabrał głos zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KW PZPR tow. Zdzisław Grudnia podkreślając wysoka odpowiedzialność, jaka spoczywa na komisjach kontroli partyjnej w dziedzinie podnoszenia skuteczności działań ideowo-wychowawczych w retelniej i bezopornej pracy z ludźmi, którzy dewotnie a coraz wyższych wyników uzyskiwanych w tworzeniu realizują Uchwały VI Zjazdu partii.

Na efektowność pracy i wyniki uzyskanych w ciągu minionych 4 lat, I sekretarz KW

PZPR scharakteryzował wezwole do zadaniami jakie przypadają w udziale WKKP w dziedzinie realizacji programu wypracowanego przez XIV Wojewódzką Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą. Wynika stąd potrzeba podejmowania szczególnych wysiłków, aby osiągnąć pełną realizację programu społeczno-gospodarczego rozwoju województwa. Pogłębienie pracy profilaktyczno-wychowawczej, umacnianie w OOP i POP atmosfery wspólnej odpowiedzialności za postawy i postępowanie członków i kandydatów PZPR, za wywołanie inicjatyw i wzrost zaangażowania dla dobrego wykonania zadań, szerokość i bezkompromisowość, ale nadzyscy kierunek prac wszystkich ogniw kontroli partyjnej.

Podczas obrad zabrał głos zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KW PZPR

**DOSKONALENIE
KIEROWNICZEJ
ROLI POLITYCZNEJ
TERENOWYCH
INSTANCIJ
PARTYJNYCH**



Obsługa walcarki-zgniatacz w Hucie im. F. Dzierżyńskiego w Dąbrowie Górniczej. Od lewej: Leszek Cichy, Adam Fornalski i Alfred Aksami.

„TR”: — XIV Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza postawiła przed organizacją partyjną naszego województwa, ambitne, jakościowo wyższe zadania, z których najważniejszym staje się utrzymanie i przyspieszenie tempa realizacji planów produkcyjnych ostatniego roku 5-letki. Szczególnie znaczenie dla dobrego finiszu ma dalsza poprawa gospodarowania na każdym stanowisku pracy. Jaki jest udział 6,5-tygodniowej dąbrowskiej organizacji partyjnej w urzeczywistnianiu tych zamierzeń?

stanła Materiałów filii Politechniki Śląskiej i innych placówek badawczych woj. katowickiego.

„TR”: — Wiele się mówi o drugiej młodości starych zakładów. Wymiana maszyn, modernizacja całych wydziałów, wpływa na zwiększenie potencjału wytwórczego. Ta skomplikowana operacja przebiega stopniowo i to niejako w biegu, bez przerywania produkcji?

Tow. JÓZEF POPCZYK: — Modernizacja starych zakładów wiąże się z procesem ciągłym ma ona liczne aspekty gospodarcze i społeczne. Nowe, wydajniejsze technologie przy-

Zawadzki” skrócono o 11 miesięcy. Efektem tych wysiłków jest zwiększenie wydobywania węgla w roku bieżącym o 500 ton na dobę. Za dwa lata oddana kopalnia podniesie wydobywanie o 40 proc. Trwają prace modernizacyjne w Zakładach Wrobów Metalowych. W Dąbrowskich Zakładach Naprawczych PW kończy się budowa nowej, wydajniejszej odlewni. Również w Hucie im. Dzierżyńskiego rozpoczęto w listopadzie ub. roku modernizację walcowni zgniatacz. Roboty są zaawansowane i zakończą się wkrótce. W tym czasie planujemy Chemy aby proces modernizacji tej znanej huty przyspieszyć i prowadzić tak przykładnie jak dotychczas.

DFO wykona zadania o 30 proc. wyższe. Modernizacja umożliwiła także wcz. śmiejsze podjęcie wytwarzania obrabiarek sterowanych numerycznie, a to oznacza rozwój eksportu maszyn, które zdobyły sobie rynki światowe. W 1975 r. 80 proc. produkcji fabryki trafi do odbiorców zagranicznych. Przewidyujemy, że nasz przemysł wzrośnie udział Dąbrowy Górniczej w ogólnym dorobku województwa katowickiego i całego kraju a to stanowi jedną z ambicji załóg robotniczych.

„TR”: — W szybkim tempie zmienia się samo miasto. Powstają nie tylko nowe osiedla, lecz również zaplecze komunalne i handlowo-usługowe. Wygląd

„Trybuna Robotnicza” rozmawia z I sekretarzem KM PZPR w Dąbrowie Górniczej tow. JÓZEFEM POPCZYKIEM

**ZAANGAŻOWANY STOSUNEK DO PRACY
WZRASTAJĄCA GOSPODARNOŚĆ KOLEKTYWÓW**

wyroby wartości 5,4 miliarda złotych, przy czym przysrost produkcji pokrywa się całkowicie wydatkami na pracę. W ubiegłym roku górnicy kop. „Gen. Zawadzki” wydobyli dodatkowo 31 tysięcy ton węgla, a hutnicy „Dzierżyńskiego” przekazali 9 tysięcy 700 ton wyrobów walcowniczych, ponad 3 tysiące ton surowców i 1 500 ton stali. Zakłady Odzierowe przekazały na rynek dodatkowo 10 tysięcy ubrań. Wyrobów te wyprodukowano z zaoszczędzonych materiałów, co świadczy o wydajnej gospodarce. W 1973 roku przemysł dąbrowski uzyskał o 0,6 proc. niższy wskaźnik kosztów od ogólnopolskiego; w ubiegłym roku wskaźnik ten uległ dalszej obniżce o 2,8 proc. Dane te świadczą o podniesieniu efektywności gospodarowania.

Konferencja Wojewódzka wskazała na konieczność przyspieszenia tempa robót i polepszenia wyników ekonomicznych. Nasze załogi odpowiadały na to wydatniejszą i jakościowo lepszą pracą. W styczniu br. wydajność w porównaniu do tego samego miesiąca 1974 r. wzrosła o 10,5 proc. Pracujemy aby tempo pracy i uzyskiwana dynamika bieżącego roku była wyższa niż w roku ubiegłym. Chodzi o to, by z istniejącego potencjału przemysłowego uzyskać jak największe efekty. Wiele doświadczeń w poprawie efektywności ma na swoim koncie szereg dużych zakładów. Np. w kop. „Gen. Zawadzki” rozwinął się ruch przedwzrostkowy wzorowego gospodarowania. W rezultacie uzyskano zmniejszenie zużycia, mimo wzrostu produkcji. Zamierzamy upowszechnić te dobre partyjne, organizatorskie doświadczenia i wprowadzić indywidualne i zespołowe konta oszczędzania surowców. Przeprowadzimy oszczędzanie o przeladzie techniki, technologii i organizacji pracy co pozwoli na uzyskanie całościowego obrazu i ułatwi techniczne tych wszystkich słabszych ogniw, które osłabiają tempo. Oczywiście niedowzrost tu będzie pomoc naukowców z nowo powołanego w mieście Instytutu Efektywnego Wykorzy-



Wydział montażu Dąbrowskiej Fabryki Obrabiarek. Od lewej: Ryszard Moł — elektryk, Tadeusz Kubat i Maciej Gaj — ślusarze.

niają się z jednej strony do poprawy efektywności gospodarowania, z drugiej, stwarzają lepsze warunki pracy załogom. Tempo modernizacji jest wysokie, lecz chcemy je jeszcze przyspieszyć. Etap rekonstrukcji kop. „Gen.

Szybkie efekty gospodarcze przynosiła wymiana parku maszynowego w Dąbrowskiej Fabryce Obrabiarek, umożliwiło to nie tylko wzrost ilościowej produkcji, lecz także podniesienie jej jakości. W tym roku załoga

ulic i dzielnic 73-tysięcznego osiedla staje się inny z miesiąca na miesiąc.

Tow. JÓZEF POPCZYK: — Generalnie można powiedzieć, że budowa pobliskiej huty „Katowice”, przyspieszyła prace nad unowocześnianiem miasta. Większość domów, jakie oddziedziczyliśmy stanowiły budynki bez kanalizacji. Trzeba było nadrobić wieloletnie zaniedbanie, poszerzać ulice, dobrać teren, modernizować mieszkanie. Stara zabudowa obejmuje jeszcze 40 proc. całości. Obecnie trwa przebudowa starych dzielnic i centrum. W ten sposób Dąbrowa otrzymała trasę K-D. Głównym placem budowy stanie się w najbliższym czasie ul. Florowska, którą prowadzić będzie linia tramwajowa łącząca Sosnowiec i Dąbrowę Górniczą z hutą „Katowice”.

Ważnym problemem jest budowa mieszkań, zarówno dla pracowników przyszłej huty, jak i załóg starych zakładów. Osiedle dla huty „Katowice” powstaje w dzielnicy Gołonóg, jak również w obrębie ul. Florowskiej, jednocześnie buduje się osiedla Reden, Mydlące, z myślą o mieszkańcach miasta. W bieżącym roku przybędzie nam 1500 mieszkań, nie zaspokoi to wszystkich potrzeb, stąd konieczność wykorzystania wszystkich rezerw i możliwości, aby zwiększyć liczbę oddawanych izb. Wymagać to będzie dobrojnego technicznego przedsiębiorstwa budowlano-remontowego. Na poprawę warunków mieszkaniowych wpływa także modernizacja starych lokali. W 1974 r. zmodernizowano 1511 izb, ich liczba ulegnie w roku bieżącym podwojeniu. Z myślą o uciepleniu miasta buduje się kolonia przy kop. „Gen. Zawadzki” w dzielnicy Gołonóg oraz na zapleczu huty „Katowice”. To będzie korzystną, jaką uzyska miasto m. in. dzięki realizacji wielkiej inwestycji jaką jest huta, bo w praktyce gospodarczej powoli przyczyniamy się myślenie kategoriąmi bardziej ogólnymi, przekraczającymi bramy jednego zakładu, czy opłotki jednego miasta.

Nie sposób tu mówić o wszystkich działaniach organizacji partyjnej na rzecz poprawy warunków życia. Wymienię najważniejsze. W tym roku przybędzie 9 placówek handlowo-usługowych. W budowie znajduje się przychodnia lekarska na osiedlu Reden, realizacja drugiej na osiedlu Armii Ludowej rozpocznie się niebawem. Ponadto zamierzamy dobudować do Szpitala Miejskiego pawilon na 150 miejsc, co dotychczas rozładuje klasnotę. Budujemy w tym celu wędlin i dużą piekarnię mechaniczną. Coraz energiczniej działamy na podziemiu miejskiej instancja partyjna i władze administracyjne na rzecz ochrony środowiska. Trwa budowa oczyszczalni ścieków, która będzie chronić pobliskie jezioro i strumienie przed skażeniem. Wszystko to powinno sprawić, że w naszym mieście będzie się „wio lepiej i wygodniej”.

„TR”: — Sukcesy produkcyjne zależą w znacznej mierze od nowoczesnej techniki, lecz jak w każdej dziedzinie życia, najważniejsi są ludzie, ich wiedza i zdolności zawodowe, wysoka świadomość społeczna.

Tow. JÓZEF POPCZYK: — Na umiejętnościach fachowych załóg, ich

(CIAĞ DALSZY NA STR. 9)



Zespół racjonalizatorów z „Montani”. Od lewej: ślusarz Reinhard Krzyżowski, brygadzieta Eryk Krzyżowski, tokarz Ignacy Cichon i technolog Stanisław Paciorek. Foto: B. Kulakowski

Wprowadzić ani brygadzieta Ewald Wróbel ani Rudolf Pigula nie mają wobec inżynierów żadnych kompleksów, ale jednak nie przyszłoby im do głowy pójść do biura konstrukcyjnego i udowodnić, że z nowo zaprojektowanym wyrobem jest coś nie w porządku. Każdy błąd w projekcie nowego wyrobu zauważa się najłatwiej, gdy człowiek stoi przy obrabiarce i musi głowić się jak umocować jakąś lam czepną, albo jak uzyskać taki a nie inny kształt. Zwykle wtedy sami zaczynają się zastanawiać, jak tę operację albo i cały wyrób ulepszyć. W takich sytuacjach nie aż przychodzi im do głowy myśl, że gdyby mieli choć okazję porozmawiać z inżynierem w trakcie pracy projektowej nad nowym wyrobem, może uniknęliby niektórych pomyłek?

W „Montanie” zastanawiali się nad tym problemem nie tylko robotnicy. Inżynierowie, konstruktorzy mieli nieraz okazję przekonać się, że rozmowa z człowiekiem wykonującym zaprojektowany przez nich wyrób pozwoliła uniknąć konieczności zmiany projektu. Od pewnego też czasu, w myśl zasady „łączmy teorię z praktyką” zaczęli pracować wspólnie. I tak zrodziła się ciekawa inicjatywa.

„Montana” czyli Śląska Fabryka Narzędzi Górniczych nie należy do gigantów przemysłowych. W Zjednoczeniu „Polmag” traktuje się ją jako zakład niewielki. Zatrudnia niewiele ponad 700 pracowników. Co oznacza nazwa: „Montana”, wiedza doskonale górnicy i to zarówno w kopalniach węgla jak miedzi, soli i innych. Bo zakład ten jest jedynym w kraju producentem wozów różnego typu: do przewożenia ludzi, urobku, materiałów wybuchowych, drewna. Choć nie jest gigantem, aż 97 proc. produkowanych tutaj wyrobów mieści się w grupie nowoczesności A. Skutecznie wygrywa z większymi od siebie rywalizację o prymat w ilości składanych i zaskasowanych w produkcji wniosków racjonalizatorskich. W roku ubiegłym pracownicy złożyli 248 wniosków, a więc jak obliczył naczelny inżynier, co drugi robotnik zajmuje się ulepszeniem produkowanych przez siebie wyrobów. Takim wskaźnikiem, może pochwalili się niewiele zakładów. Lecz to nie rodzi się samo.

Z rozmów z robotnikami wynikało, że w czasie gdy rozpracowują jakikolwiek problem, usprawniają wykonanie konkretnego wyrobu, zawsze mogą liczyć na pomoc kogoś z projektantów. Takiego jak na przykład inżynier Berezka, który nigdy nie odmawia pomocy, stara się udzielić fachowych rad. Lecz w „Montanie” postanowiono bardziej racjonalnie wykorzystywać zapal robotników do usprawniania nowych czy też już produkowanych wyrobów. Okazało się, że mogą w tym bardzo pomóc i skutecznie formy współpracy inżynierów i robotników.

Spotkanie „otwartych głów”

A wszystko zaczęło się w czasie gdy w „Montanie” zainteresowano się Analizą Wartości. Z zasadami tej nowej metody usprawniania wyrobów zapoznali się najpierw inżynierowie, technicy i ekonomiści. Kiedy już uformował się zespół, który miał ją wdrożyć do praktyki, poproszono kogoś do dnia na jedno z pierwszych spotkań obu brygadzieta Wróbla i Pigulę — najbardziej bodaj aktywnych racjonalizatorów w zakładzie. W salce konferencyjnej pojawili się tuż po skończeniu dniówki i zastali w niej kilkunastu ludzi zaradcę o czymś dyskusyjnym. Początkowo nie wiedzieli o co chodzi. Zdążyli tylko zorientować się, że dwa inżynierowie i główny konstruktor inż. Władysław Saletnik oraz konstruktor wozu do przewożenia urobku bronią się przed atakami technologów i kierownika produkcji. Tłumacza ślaczego w podzespole zastosowali takie rozwiązanie a nie inne. Technolog wciąż pytał „czy nie można zastosować prostszego rozwiązania?”

Inżynier Arnold Breulich — główny technolog, wytłumaczył brygadzieta krótko o co chodzi. Okazało się, że zaproszono ich, jako specjalistów — praktyków, na zebranie zespołu analityków wartości który postawił przed sobą zadanie ulepszenia wozu samowyładownego typu „Granby”. Inżynier tłumaczył im wtedy, że jest to zespół, który stosuje przy rozwiązywaniu problemu nową metodę, właśnie Analizę Wartości. Chodziło w niej o to, żeby szukając nowych rozwiązań konstrukcyjnych zwracać uwagę nie na sposoby rozwiązania lecz na funkcję jaką ma spełniać dany wyrób, podzespół lub jego część. Nieważne czy pierścienie labiryntowe osłaniające komorę łożyska przed zanieczyszczeniem zamocować tak czy inaczej. Ważna jest ich funkcja: chronią przed zanieczyszcze-

niem. Czy wobec tego muszą mieć aż taką grubość i wytrzymałość? Czy żelwa z którego są robione nie można zastąpić czymś innym? Powinni podawać wszystkie rozwiązania jakie im tylko przemkała przez myśl.

Zespół analityków powiększył się więc o 2 osoby, o dwóch robotników. Dziesięciu ludzi: naczelny inżynier, główny konstruktor główny technolog, konstruktor wyrobu, drugi pracownik działu technologicznego, kierownik produkcji, dwóch ludzi z zewnątrz — naukowiec z Akademii Ekonomicznej, inżynier z Przedsiębiorstwa Montażu Urządzeń Górniczych i ślusarz — Wróbel i Pigula, od tej pory raz lub nawet kilka razy w tygodniu zbierali się po pracy w salce i debatowali nad wozem „Granby”.

Brygadziści początkowo zastanawiali się dlaczego ulepszą ten właśnie wóz. Fabryka produkuje 43 typy i 430 „typowymiarów”. Kierownik produkcji, inżynier Wiesław Wdowiak podaje trzy powody — „Po pierwsze: jest to wóz przyszłościowy. W ubiegłym roku produkowaliśmy ich 350 a w bieżącym 950. Produkcję będziemy wciąż zwiększać, bo czekają na nią kopalnie. Po drugie zbyt wysoki jest udział materiałów w kosztach produkcji, jest bardzo pracochłonna a po trzecie: robimy go na dokumentacji angielskiej. Dlatego nie spóbować czy nie można czegoś ulepszyć?”. Ostatni argument nie był wprawdzie

W »MONTANIE«

**WSPÓLNE
MYŚLENIE
CZYLI GRA
O NOWOCZESNOŚĆ**

BARBARA MATHES

najważniejszy ale zadziałał, poruszył ich ambicje.

Zespół po raz pierwszy spotkał się w marcu ub. roku. Po raz ostatni w lipcu. Już od kwietnia robotnicy w halach zaczęli zauważać, że co pewien czas wprowadza się do produkcji drobne zmiany. Zawsze ulatwiali im pracę, sposób obróbki, skracali czas operacji a niektóre nawet całkowicie wyeliminowali...

Wespole analityków dzisiaj nie pamiętają już, który z robotników rzucił myśl czy nie można by pierścieni labiryntowych z żelwa, które tak trudno zamocować, zastąpić na przykład innymi, choćby ze sztucznego tworzywa? Myśl chwyciła. Konstruktorzy od razu wycyzyli, że jeśli zrobi się je na przykład z tarmamidu, będą miały wystarczającą wytrzymałość itp. Ekonomiści wycyzyli, że w ten sposób fabryka zaoszczędzi rocznie 150 ton żelwa co daje 3 mln zł. Nikt wprawdzie nie wycyzyli ile zaoszczędzi się wysiłku robotnika, bo nie bardzo mogli zdecydować w czym to mierzyć w straconej energii, kaloriach?

Pomysły sypały się gęsto. Pigula zaproponował, aby zamiast drewnianych podkładek zastosować gumowe. Chwyciło. Poprawili w ten sposób parametry jakościowe, zaoszczędzili cennego drewna.

Po pięciu miesiącach, po kilkudziesięciu godzinach spędzonych razem, zespół zakończył pracę nad ulepszeniem wozu typu „Granby”. Wprowadzili 8 poważnych zmian. Obniżyli ciężar jednego wozu o 99 kilogramów. Fabryka na razie produkuje ich rocznie blisko 1000 więc zyskali w sumie 99 ton. Obniżyli pracochłonność przy jednym wozie o niecałą godzinę — rzy tysiąc — daje to 800 godzin. W złotychkach oszczędności sięgają pół miliona rocznie. I znowu nikt nie wycyzył efektów jakie dało zastąpienie prac najbardziej uciążliwych — dużo łatwiejszą.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 9)

Dąbrowa Górnicza — miasto unowocześnia się i pięknieje. Poza budową nowych osiedli i domów — która znacznie przyspieszyła powstająca w pobliżu huta „Katowice” — przystąpiono do modernizacji starej zabudowy, która obejmuje jeszcze 40 proc. całości. Zdjęcia: Z. Wleczorek



WOJEWÓDZTWO OPOLSKIE

I będziesz ty Polsko, jak bywałaś z dawna Szczęśliwa i wlna i różna i sławna A polscy pieśniarze uwiecznią cię w słowach Ojczyzno najmlsza, najbliższa, i u d o w a!

Jakub Kania, ludowy poeta opolski



Inż BRONISŁAW KANIA

zniszczoną kopertę z nadrukiem wojskowym z I Armii a także kwadratki ikany z litera 'P' znoszone i zbrukane, które on i zona musieli nosić na rękawie od hitlerowskiej do władzy I wznaga ciężki złoty Order Budowniczych Polski Ludowej. I osobiste życzenia noworoczne podpisane przez I sekretarza KC PZPR



Przedszkole dla dzieci pracowników kombinatu PGR w Kietrz

kulturkampfu Bismarka, a w dziesiątą już najnowszą - antypolskiego i faszystowskiego terrorku hitlerowskiego. Slajemy stale w obliczu zdumiewającej nas wciąż (mnożeniu) polskości tej ziemi. Mimo przesładowań działa instytut samobrony narodowej, odradza się i rozkwita świadomość rzeczywistej przynależności narodowościowej, a każdemu wydarzeniu, jakie odbywa się w Polsce, jak Powstanie Kościuszkowskie, rozruch w roku Wiosny Ludów odpowiadała takie same działania chłopów polskich na Opolszczyźnie, by wreszcie wybuchnąć wielkimi pląbskimi Powstaniem Śląskimi w 1919, 1920 i 1921 roku. Opolszczyzna w granicach Rzeczy Niemieckiej była ziemią graniczną - była daleką prowincją, zaniedbaną, słabo u-



WIEC do jednej z fabryk chleba i mięsa, Do Kietrza. Droga biegnie do południowego krańca woj. opolskiego, mijamy znakomicie zagospodarowane wsie, by wpaść wreszcie w krajobraz jakże odmienny. Po jednej i drugiej stronie szosy ciągną się niezmiernie pola o jednolitych kulturach rolnych, uciekając aż po horyzont lekko pofołowanym terenem, na którym już zaczyna się zielenić ozimina. Przewodząca goźdźniem mając stale ten widok przed oczami, a wszystko to należy do Kombinatu Kietrz. Powstał kombinat przed 10 laty. Dyrektor kombinatu mgr inż. Aleksander Marszałek ma naradę. Kombinatu nie sielska wieś, to prawdziwie wielkie



KRZYSZTOF NEMO

Kto kupi ten pomysł?

JUZ, już dawno się, że sypnie śniegiem i powieje mroźnym; już popłoch zaczął się szerzyć wśród pracowników MPO; już ze zgrozą zaczęli zamykać ręce dozorczy - ale, jak widać, wszystkie skończyły się na strachu: zima znów w odrocinie, króluje plucha, wirusy grypy hasają bezkarnie, lekarze i farmaceuci mają pełne ręce roboty, natomiast spęce od odświeżania mogą rozważać krzyżówki i grać w oko, a dozorczy - bestrzono ogłupiac program telewizyjny.

Skoro o dozorcach mowa, muszę powiedzieć, że duża to zaista funkcja, groźna i okryta mgłą tajemnicy. Co właściwie należą do obowiązków tego funkcjonariusza administracji? Nikt tego dokładnie nie wie, i - co gorsza - nie śmie nawet tego dociekać. W domu, w którym mieszkam, gdy kłopotliwie z czymkolwiek zerwie się do dozorczy, zawsze otrzymuję tę samą, jasną, klarowną odpowiedź: - Panie! Do mnie? To nie moja sprawa!

W praktyce, zakres odpowiedzialnych zadań pana dozorcę sprowadza się zazwyczaj do zamiatania (dwa razy w tygodniu) i mycia (raz na tydzień) schodów i chodnika przed budynkiem, do wieczornej troski o staniskach w klatce schodowej oraz do słownych utarcecz z amatorami najniższych kategorii i najbardziej poszukiwani eksperci. Z obserwacji i własnych doświadczeń starego NEMO wynika, że funkcja dozorczy polegać musi wiodocnie na intensywnym pracy teoretycznej - koncepcyjnej. Nie negując potrzeby tego rodzaju myślenia, sadzę jednakże, że warto by śladem Karty Sportowca i Karty Ucznia - pomysłić o czymś w rodzaju Karty Dozorczy. Miałby nawet w tej materii pewne konkretne sugestie, tym razem już bez żartów, lecz zupełnie poważnie.

Otoż wydaje mi się, że każdy dozorca winien być specem nie tylko od zamiatania, lecz także od wszystkich prostych czynności przemysłowych, związanych z pracą. Ciężki komus kran - nie trzeba latać z wywieszonym językiem i biagać na kolanach mitycznego hydraulika; w starszy zerwieć się do dozorczy, który przychodzi zaraz, naprawia, ów nieszczęśliwy kran, wyłącza z kieszonki cennik, zapłaca i powoli powoli przez Wydział Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego, i powiada: dwaście złotych pięćdziesiąt groszy. Inkasuje, odchodzi zadowolony, a lokator zostaje i jest jeszcze bardziej zadowolony... Wybił ktoś zęby, zamieszanie wymiatać ramię i targać się do szklarskiego żądni sznycującego się szklarz jak wiadomo, nie znęży się do tego, by osobiście fatygować się do klienta i ustawić szybę na miejscu... wystarczy zerwieć się do dozorczy, który przychodzi zaraz, robi co trzeba, wyciąga cennik, i tak dalej. Komus zerpuła się klatka, i nemiem, nauwalni! zamek u drzwi, jeszcze komus innemu - piecyk gazo wy czy elektryczny, gdzieś - tam przecieka rura; gdzie indziej, dla odmiany, rura się zakłata, tu - umiłka szumująca Niagara w toalecie, tam - uszkodzona wentylacja, umiłka elektryczny czy antena telewizyjna. Setki spraw, setki drobnych kłopotów mógłby załatwiać w ten sposób ustawiony funkcjonariusz administracji, podległy bezpośrednio ADM-owi, otrzymujący tam przydział narzędzi i materiałów wraz z cennikiem - właśnie za materiały, no i za usługę. Nie zbędnej szarpantiny można by dzięki temu uniknąć, a przede wszystkim - flu szkodom w tak ważnej, 'substancji mieszkaniowej' można by zapobiec, gdyżby doznająca przemiany, nie w autentycznego G o a p o d a r z a domu. Jednego, czy kilku budynków, w zależności od ich rozmiarów i ilości lokatorów.

Zwracam się do Ojca Miasta: rozważcie, proszę, te sprawy; może tylko z pozoru wydaje się ona nie realna; w gruncie rzeczy - jest ona prosta jak parosol, nie wymaga napoleońskich decyzji, tylko konsekwencji w działaniu. A gąbki tak zacząć, tytułem eksperymentu, na którymś z nowych osiedli, powierzyć - na Tyśiąclecie? Nie ma przecież rzeczy niemożliwych na tym najlepszym ze światów. Siła woli przegramy wszelkie przeszkody.

Silna wola zdolna jest góry przemościć. Tym odkrywczym stwierdzeniem kończę, polecając raz jeszcze sprawę Gospodarzy Domu Zycielskiego uwadze naszego Urzędu Miejskiego.

ZIEMIA PRACOWITWA I ZASOBNA

den z nieleżnych starych rodów, które trwały przez setki lat na swojej ziemi. Kulturowo polską mowę i zwyczaje, walcząc z germanizacją i zawsze traktując Polskę jak swoją matkę. Siedziimy w gościnnym domu państwa Kaniaów w Grudziach pod Opolem, a Grudzień to właściwie jedna z dzielnic Opola, gdzie państwa Kaniaów zna każde dziecko. W tym prawdziwie rodzinnym domu można odnaleźć całą właściwą historię Opolszczyzny. We własnych tradycjach rodzinnych, w obszernej bibliotece, w dawnych dziełach rolniczych i pedagogicznych stoją na honorowym miejscu powieści i pamiętniki powstańców śląskich, 3 tomy "Wspomnienia Opolan", książka "Dla Ciebie Ojczyzno", liczne monografie, "Ziemia Strzelecka", "Miasto Nysa" itd. Dom stoi przy ul. Pandzów a Pandzowie wiadomo, ojciec i syn rozkładali przez nile-rówców za to, że syn studentem zjechał z armii hitlerowskiej we Francji, a następnie został przez jednostkę ujęty i rozstrzelany. Cóż innu dom. Zaraz pojawia się na stole wspaniały śląski sernik w ciastce drożdżowej z suszonymi owocami, a babka i herbata wniesiona przez matkę, panią Marię Kaniową z Barczyków, a Barczykowie to znowu zasłużony ród opolski. Na domu ojca pani Marii, Pawła Barczyka widnieje pamiątkowa tabliczka ku jego czci. Z szufład i regałów Bronisław Kania wyciąga rodzinne pamiątki. Te są najważniejsze - pierwsze wydania wierszy jego ojca. Ojciec zawsze mówił „użęta jest synowie", bo najgorsze dla Polaka było to ciemnota! Sam był znanym w Krapkowicach i na Opolszczyźnie dobrym kłopotliwym i pszczelarzem, także często pisał własne pszczelarstwo - bacz się z kulturą, z nauką, że światem poglądem na życie. Ludowy poeta marzył, żeby w każdym domu polskim czytali me biedne słowa... A tymczasem był - wspomina Bronisław Kania - przez 34 lata starostą na wszystkich chłopskich weselach. Słowa przychodziły mu łatwo. W ciągu jednej chwili komponował wiersze i wiersze, by w tradycji weseł opolskich dzwoniły polskie słowa, by radośnie się po polsku, by tego wiersze pamiętano.



Fabryka mleka, mięsa i masła - w PGR w Kietrz

30 rocznicę wyzwolenia ziemi opolskiej, otwartą została w Opolu przy ul. Wodnej, w budynku dawnego Polskiego Ludowego Bronisław Kania w mundurze powstańca śląskiego ze wszystkimi odznakami i odznaczeniami stał na pięknej nowoczesnej scenie i powiedział: Wzruszenie mi gardło ścisła, gdy tu stałem w najświeższych marzeniach - niech młodzieńcze i tych ojcowiskich - niech było mlekiem na to, bżmy życiem nowego pokolenia mogli tworzyć żywe wspomnienie. Mój ojciec razem z innymi chłopaami spot opolskiej wsi wderował nieobca do Opola na wieloletni polski kietrz, który zjechał przed wojną na Kietrz. Wracali nocami koło drzew, i nie śmiałem pełnym poezji, z głowa wzdymałem na śmieciowym marzeń! Próbował sam w amatorskich zespółach głosić słowo polskie na Śląsku. Po przelecie: Jak ta wrywa nam z serc i dion! Jak ta ziemia wzesz i druga. Póki ten palczny dzwonił póki jeden chłop u pług, póki jedna polska matka, póki jedno dziecko do ostatka, póki jedno polskie dziecko. mowy polskiej nie wrywiecie!

Edwarda Gierka, i stara nominacja na dyrektora Technikum Rolniczego i dyplomolniera Demokracji z wczesnym numerem III. Wesoło tu, pogodnie i rodzinnie. Gdy wychodzimy późnym już wieczorem myślenie o tym, że jeśli pisać o opolskiej ziemi to pisać właśnie o nich, o rodzinie Kaniaów, tyśach opolskich im rodów, które przetrwały tutaj 400 lat w niezmiernie niespokojnej, których ojcowie posługiwali się archaizowaną polską gwara tak bliska językowi Kochanowskiego, że nawet nowa koła Opola otrzymała imię właśnie Jana Kochanowskiego. Mimo likwidacji polskich szkół przez Prusaków, wielu uczonych XIX w. a zwłaszcza językoznawców pozostawiało sporo przekazów o szczególnym pięknie polszczyzny ziemi opolskiej. Franciszek Anielski, który piechotą schodził całą Opolszczyznę w 1842 r. odnotował: „... wrażeń pojedynczych używem z niemieckiej przyjętych nadopodalowanie mało w toku mowy wieśniacka usłyszy... Wiele utrzymało się staropolskich, jak np. „sila" (w znaczeniu „wiele"), „świecznik" (tu nas powszechnie lichtarzem zwany) „ćma" (tuman kurzu)... I nie przeczynał ów językoznawca, że przechowywany w opolskiej mowie „świecznik" zwyciężył w całej oficjalnej polszczyźnie „lichtarz" niemieckiego pochodzenia. Jest w Opolu miejsce, które wszyscy przyjeźdźcy tutaj oglądają. Są to wykopaliska na opolskim Ostrówku, starsze niż samo Państwo Polskie. Mieszczą się one tuż przy amfiteatrze, z którego co roku rozbrzmiewają piosenki festiwalu opolskiego. Po raz pierwszy dziesięciolecie domostwa Opolan odkryli archeolodzy niemieccy w 1930 r. i już miała się rozpocząć wielka manifestacja niemieckości tego grodu, gdy bliźsze badania ponad wszelką wątpliwość ustaliły jego słowiański rodowód. Czym prędzej wykonaliśca zasypano. Dziś odsłonięto na nowo. Przed 10 wiekami dzieci bawili się konikami jak dziś, a kobiety cesały swe włosy misternie zdobionymi grzebieniami. Wsęcka kultura i cywilizacja słowiańska sięga daleko w głąb historii. Oderwanie ziemi opolskiej od Macierzy historii rozpisała na sześć długich wieków, pogłębiając dramat polskiej ludności ze stulecia na stulecie. W roku 1338 Kazimierz Wielki rezygnuje z praw do Śląska. Dwaście lat później umiera Jan Dobry, ostatni Piast opolski. Księstwo Opolskie zagarnięta Habsburgowie. Jeszcze dwadziecie lat później w wyniku wolny siedmioleciej Ziemia Opolska wraz z całym Śląskiem przechodzi pod panowanie Prus. Zaczyna się okres najmroźniejszy.

EWANACKA

Krapkowicach, Fabryka Obuwia w Olszynie, Kombinatu Chemicznego w Kędzierzynie i Blachowni, Zakłady Koksownicze w Zdzieszowicach, Fabryki Maszyn Rolniczych w Strzelcach Opolskich i w Brzegu, huta „Małapanew" w Ozimku i huta w Zawadzkiem, Fabryki Cementu i Wapieniki - to jedynie orientacyjne punkty topograficzne w krajobrazie przemysłowym ziemi opolskiej. Niedawno oddano m. in. Fabrykę Silników Elektrycznych w Brzegu, elewatory zbożowe w Goświnowicach, „Bacutil" w Grodkowiu, Wytwórnię „Inki" w Opolskich Zakładach Koncentratów Spożywczych w Opolu a w roku bieżącym oddane zostaną Fabryki Domów w Opolu i Nysie, Cementownia w Strzelcach Opolskich, Zakłady Drobniarskie w Opolu, dwie nowe baterie koksownicze w Zdzieszowicach. Nastąpi też zmiana bazy surowcowej w Zakładach Azotowych „Kędzierzyn" a w trakcie realizacji są zakłady aparatury chemicznej, zakłady mięsne, rozbiorowa zakładów „Agromet" w Strzelcach Opolskich, elewator zbożowy w Kluczborku, Kluczborskie Zakłady Betonarsko-Zelbetowe, Zakłady Porcelitu w Tułowicach, chłodnia składowa w Opolu, Zakłady Wapiennicze itd.

Wzrost dynamiki rozwoju przemysłowego nasyła się. Już obecnie plan inwestycyjny czterech minionych lat przekroczonego został o 35 proc. Już tylko we wspomnianych starych zakładach obszaru międzywojennego odnalazł można dawną rzeczywistość tej ziemi: zarobkowanie, przeludnienie wsi, emigracje zarobkowa do Westfali. Każdy człowiek i jego kwalifikacje liczą się na wagę złota. A kwalifikacje idą w górę. Opole po raz pierwszy w swej historii doczekało się 2 wyższych uczelni - Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Wyższej Szkoły Inżynierskiej, która przekształciła się w politechnikę. W wspaniałym teatrze w Opolu, znana scena opolska znajduje znakomite warunki pracy. Zamierza się utworzyć opolską scenę Opery Śląskiej oraz Opery Głiwickiej. Niemniemiem zasłużoną placówką naukową jest pracujący tutaj Śląski Instytut Naukowy.

Zajrzymy jednak w te regiony działalności ludzkiej, w której od dawna Opolskie ma dobrze ugruntowaną znakomitą markę, w której produkuje w kraju i nie tylko w kraju, zyskuje odznaczenia na wystawach i zawsze figuruje w ogólnopolskich uroczystościach dożynkowych na pierwszych miejscach. Pytanie: dokąd lechca? - jest tutaj dość istotne. Czy do rolników-farmerów, którzy po ciężkim dniu pracy kapia się we własnych łazienkach i których w domu już nie cieszy telewizor ale... dzieła sztuki? Tak, są tacy. Gospodarują nowoczesnie, są właścicielami, bardzo zapracowanymi, społeczeństwa, prawdziwie drożdże nowoczesności na opolskiej wsi. A może raczej do nowoczesnych kombinatów rolnych, wielkich przedsiębiorstw, w których jak z taśmy schodzi mleko, mięso, masło, zboże, może tam na żywym przykładzie, już istniejącym, już wysoko rozwiniętym zobaczmy przyszłość polskiego rolnictwa, a jeśli tak, to który z tych kombinatów wybrać jeśli już gospodarują na 20 proc. arealu ziemi w województwie?

Opolszczyzna w ciągu 30 lat zmieniła swe oblicze. Nowe fabryki stoją tu w dobrej harmonii z krajobrazem, są nowe i nowoczesne. Oto nowe nieznanne przedtem zakłady lub kłędw słabo wegetujące, drobne, prymitywne: Fabryka Kotłów i Zakłady Elektrod Węglowych w Radiborzu, Fabryka Obrabiarek w Kuźni Raciborskiej, Fabryka Samochodów Dostawczych w Nysie, Zakłady Celulozowe w



Teatr im. Jana Kochanowskiego w Opolu. Zdjęcia: ZYGMUNT WIECZOREK

przedsiębiorstwo. Zapoznaje się zatem jak przystało na przedsiębiorstwo we wskaźnikami. Prawie 8 tys. ha powierzchni. Płony wszystkich zbóż 42 kwintale w tym pszenicy 43 kwintale. Rekordowe Buraków w ub. roku zebrano ponad 500 kwintali z ha. O takich wynikach jeszcze nie słyszalam. Zebrano te buraki w trudnych warunkach atmosferycznych, ale zebrano m. in. dzięki temu, że samolotem z Paryża dostarczone części zamiennie do dwóch francuskich kombinatów buraczanych, co sprawiło, że przez dłuższy czas kombinat Kietrz utrzymywał ciągłość ruchu aż do dwu ukrotni, które cierpiały na brak surowca.

Była w oborach jest 5,5 tys. sztuk, produkcja mleka prawie 9 mln litrów rocznie. Prawie 3 tys. sztuk trzody chlewniej, prawie 10 tys. kur z których każda daje 235 jajka.

Warsztat mechaniczny kombinatu to prawie cała fabryka. W przedsiębiorstwie jest 217 ciągników, 22 kombajny zbożowe „Bizon", 3 kombajny 6-rodzowe do zbioru buraków cukrowych. Całość obsługi wykonuje się we własnym warsztacie mechanicznym. W tej chwili już wszystkie maszyny gotowe są do wyjścia w pole. A w całym tym interesie pracuje załadowo ponad 700-osobowa załoga. W sezonie gorących prac rolnych oczywiście więcej.

Piechota tu się nie chodzi. Nawet dzieci do 6 szkół zbiorczych odwożone są i przywożone. Ponadto kombinat zapewnił im w tych szkołach świetlicę, gdzie dzieci pod kierunkiem nauczycieli odgrybiają lekkoje. Opinia szkół: dzieci PGR-owskie mają najlepsze wyniki w nauce. W głównym przedszkolu wyposażonym nawet we własny basen kąpielowy przebywają najmłodsi pracownicy kombinatu. Właśnie śpią w czystości, kolorowej pościeli a w sąsiedniej sali zabaw setki rozmaitych zabawek. Przedskolanka Zofia Jasińska, I sekretarz OOP w Kietrz, chodzi na palcach.

Trzeba się sporo najęździć, żeby dotrzeć do poszczególnych ferm i obór. W fermie Langowo zastajemy głównego specjalistę młodego inżyniera Jerzego Guzikowskiego i zootechnika Jądwiegę Szmidler. W tych oborach przeciętnie otrzymuje się 4.169 litrów od krowy. A czemuż te krowy są bez rogów? Rogi - wyjaśnia młodą pani zootechnik - to wtrona cecha męska. Cieleciem rogi się wyuskuje i w ten sposób krowy stają się bardziej mleczne, mniej agresywne i mniej nerwowe. Nowo narodzone cielęta umieszczone są pod promiennikami, to takie zastępcze ciepło maiki. W tym gospodarstwie jest 800 sztuk bydła mlecznego i 1600 jałówek. Pracują przy nich 74 osoby.

W innej fermie, gdzie rządy sprawuje zootechnik pani Halina Czechak ze szczególnym zainteresowaniem oglądany krowy rekordzistki. Zresztą te obory dały w kombinacie najwyższą wydajność mleka - 4.611 litrów od krowy, ale Gwiazdula np. potrafi dać 8.400 litrów mleka o zawartości aż 351 kg tłuszczu. Prawdziwa fabryka mleka i masła. Brygidka natomiast dała 9.100 litrów mleka, ale o mniejszej zawartości tłuszczu. Nie zatem dziwnego, że każda z tych setek krow traktuje się indywidualnie i indywidualnie karmi. Kryteria przydatności do obory są ostre. Korzysta się z opinii stacji mleczarskich, prowadzi własną obserwację cieląt, przeprowadza się selekcję pod kątem zdrowotności i jak mówi pani zootechnik - architektury wymienia i ładnie zbudowanych strzyków". bo to z kolęj jest potrzebne dla prawidłowego dojenia przy pomocy elektrycznych dojarek.

Napatrzyłam się na krowy, na cielęta, całym zaty i jęde z pytaniami do dyrektora Marszałka, który jak wszyscy dyrektorzy PGR w woj. opolskim obok wykształcenia posiada jeszcze odbyte praktyki w Stanach Zjednoczonych i w Związku Radzieckim.

Pytanie moje brzmi: Od czego zależą te niewątpliwe sukcesy Kombinatu Kietrz?

(CIAG DALSZY NA STR. 9)

CHCIAŁBYM dziś rozpocząć od iareklamowania książki. Otaż Państwowe Wydawnictwo Naukowe ogłosiło publikację noszącą tytuł „Demografia społeczna”.



JANUSZ WILHELM

„DEMOGRAFIA SPOŁECZNA”

„Demografia społeczna” jest pierwszą badaną książką, z której zwykły czytelnik z pewnością może skorzystać do stopnia, rzetelną i ciekawą. Trudno byłoby mi tu streszczać konkluzje autorów.

zaczynam, zdrowotnym bardzo wysoko zaawansowane. A jednak instytucja rodziny oraz przyrost naturalny odznaczają się tam dynamiką stosunkowo niską.

w warunkach trywialnych najkopalniwszych. Z pewnością natomiast traci kultury docierają do nich najczęściej i najsterzej.

Od paru lat polityka demograficzna państwa stała się polityką aktywną. Instytucja rodziny uzyskuje coraz wyraźniejsze morálne i materialne wsparcie.

Choć od premiery „Stawki większej niż życie” minęło dobrych parę lat, to jednak wciąż mamy w pamięci niezwykle wyczyn Stanisława Mikulskiego w roli Hansa Klossa.

» STAWKI CIĄG DALSZY... «

SPOTKANIE ZE STANISŁAWEM MIKULSKIM



— Mówi się, że jest pan człowiekiem wojska, choćby z racji kreowania mundurów, żołnierskich ról? — Istotnie, w całej mojej karierze, z granych dotąd przeze mnie ponad 25 ról filmowych — aż 18 to role w mundurze: wojska, milicji, żołnierska konspiracja, powstańca...

tego i jako szczęśliwie udało mi się całą trójkę przyholować do brzegu... Ale co się człowiek zderzył...

Tak już bywa, że niemal z każdego filmu dostaje się jakiś zabawny wspomnienie, zdarza się coś takiego śmiesznego...

— „Ty! Nie po mnie! Nie po mnie, baranie!” — Okazało się, że to strażcy zamiast polewać nas wodą, sobie wzajem „świadczyli usługi”...

Z trzech miast zagłębiowskich najbogatsze tradycje teatralne posiada Sosnowiec, będący siedzibą zawodowego teatru dramatycznego.

Dzisiaj teatr ów szczył się między narodową sławą i należy do naszych ekortowych zespołów. Nastawiony początkowo głównie na współpracę z najmłodszym widzem, dzięki konsekwentnie poszerzanemu programowi artystycznemu, odegrał niepoślednią rolę w kształtowaniu się środowiska teatralnego w całym mieście.

LABORATORIUM DOŚWIADCZEŃ SCENICZNYCH

Teatr Dzieci Zagłębia ma rodowód sosnowiecki, z Sosnowca wywodzi się jego twórca Jan Dorman. Zaraz po wojnie założył Dorman w Sosnowcu Ekspresyonalny Teatr Dziecka, z którym w 1949 r. przeniósł się do Będzina.

TEATR W ŚRODOWISKU ROBOTNICZYM POSZUKIWANIE NOWEGO MODELU



Scena ze sztuki „Krowiec Niteczka” według książki Kornela Makuszyńskiego. Foto: Dokumentacja „TR”

czona. Dorman nie obawia się jednak eksperymentu nawet wobec surowego widza i ma rację, kiedy zapewnia, że jest to najlepsza droga do edukacji teatralnej.

ZACZEŁO SIĘ OD ZABAWY Z KACZKĄ

Łączność z widzem teatr bedziński podtrzymuje nie tylko poprzez gotowe przedstawienia na swojej scenie. Nie wyczerpany w pomysły Jan Dorman coraz to zaskakuje swoje środowisko nowymi inicjatywami.

OWACJE DLA „FALSTAFFA”

NA SCENIE TEATRU WIELKIEGO W WARSZAWIE ODBYŁA SIĘ PREMIERA opery komicznej Verdiego „Falstaff” w międzynarodowej obsadzie. Spektakl reżyserowała słynna

solistka i reżyserka nowojorska Lidia Grychtolówna. W Zakopanem kręciliśmy sekwencje zimowe. Któregoś dnia jednak obudziliśmy się — po nocnym halnym — a tu ani śladu śniegu.

LAUREACI NAGRODY KRYTYKI ARTYSTYCZNEJ

LAUREATAMI NAGRODY KRYTYKI ARTYSTYCZNEJ im. C. K. NOWAKA za rok 1974 zostali plastycy Jerzy Duda Graca z Katowic i Jacek Sienicki z Warszawy.

PODRÓŻE ARTYSTYCZNE MUZYKÓW

ZNAKOMITY ZESPÓŁ WOSPRITV WYSTĄPI W TYM ROKU na koncertach w NRD i Berlinie Zachodnim, w maju wybierze się do Włoch a następnie będzie koncertować w Jugosławii i Hiszpanii.

NOWE SERIALE NA MAŁYM EKRANIE

CIEKAWIE ZAPOWIADA SIĘ NOWY SERIAL TELEWIZYJNY „ENEIDA” o party na synnym eposie Wergilusza. Porady telewizyjną polską zakupiła serial produkcji włoskiej, którego bohaterami są wybitni ludzie renesansu.

„CZŁOWIEK I WSPÓŁCZESNOŚĆ”

ROZSTRZYGNIETY ZOSTAŁ KONKURS PLASTYCZNY PT. „CZŁOWIEK I WSPÓŁCZESNOŚĆ” zorganizowany przez Zarząd Katowickiego Okręgu ZPAP i Wydział Kultury U.W. w dziedzinie malarstwa nagrody otrzymali Jan Karwel z Rybnika (I), Tadeusz Kwasnik z Sosnowca (II) i Jerzy Przybył z Katowic (III).

Inne takie wspomnienie związane jest z filmem „Biały niedźwiedź”. W Zakopanem kręciliśmy sekwencje zimowe.

Wróciliśmy do Wrocławia. Tam, w hali wytwórni zostały wybudowane dekoracje, góralski domek, przed którym — właśnie w śniegu — miała się rozgrywać akcja filmu.

Ludzie z obsługi technicznej doskoczyli do tych worków, energicznie zaczęli nimi potrząsać. Patrzyliśmy, a z tych worków... poczęły się kulić antymole! Tak, kulkii! Sześć hurtowni, przyjmując zamówienie na naftalinę, widząc, że „skuteczniejsze” będą antymole kulkii...

— Panie Stassku, co dalej z Klossem, ze „Stawką”? — Mówi się o tym już realnie. Autorzy napisali już 13 kolejnych scenariuszy, ponad to ich był jeszcze więcej, ale na początek...

Kloss, który zdjął mundur i jest dziennikarzem, pracuje cy współpracuje z jakimś wyspecjalizowanym organem ONZ do spraw wykrywania zbrodni wojennych, a pasją jego życia stało się demaskowanie, ściganie zbrodniarzy hitlerowskich. Właśnie zajął się jawnie faszystowska organizacja „W” — od kryptonimu „Wol” — wilk... Są to ludzie, których różne ciemne siły wynajmują do przeprowadzania zamachów stanu, mordów politycznych itp. I te właśnie organizacje postanawia rozszyfrować Kloss.

Akcja serialu będzie się rozgrywała głównie w Ameryce Południowej i Środkowej oraz w zachodniej Europie, rzadziej w Polsce. Właśnie w Ameryce Płd. zamieniali się hitlerowscy pogrobowcy, byli esesmani. Ich tropem pędzi mój bohater M. in. jedna z akcji potoczy się na dużym statku pasażerskim podczas rejsu. Znalazł się tam Kloss. Wiadomo, że jest też na tym transatlantyku człowiek, którego trzeba w porę zdemaskować, zanim...

— Sądząc po fragmentach scenariusza drukowanego na łamach „TR”, zanosi się na bardzo interesujący serial. Kiedy początek zdjęć? — Wszystko wskazuje na to, że jeszcze w tym roku na jesień. Mogło być nieco wcześniej, ale główni twórcy serialu, reżyserzy Morgenstern i Konie byli przez dłuższy czas czymś bardzo ważnym i pilnym zajęci. Tak więc po letnich wakacjach, po wypoczynku, trzeba się będzie psychicznie i fizycznie przygotować do mojego nowego welenia Klossa.

Czytałem, proszę pana, scenariusze kilku odcinków serialu. Rzeczywiście rzecz wygląda interesująco, intrygująco. Wystarczy powiedzieć, że już w pierwszym odcinku zatytułowanym „MALAVITA” nasz bohater spotyka się — co prawda nie bezpośrednio — ze swym dawnym śmiertelnym wrogiem i prześladowcą. Oto właśnie Kloss śledzi w hallu hotelu w Rzymie i spokojnie ogląda sobie telewizyjny reportaż z egzotycznej wyspy Malawia, położonej gdzieś w Ameryce Środkowej... Nagle na ekranie telewizora pojawia się tak dobrze mu znana twarz... Mimo upływu wielu lat poznał ją! Tak, jest tego pewien — to Bruner!... Wstrząśnięty tym odkryciem, błyskawicznie decyduje się opuścić Rzym...

— „...co dalej”? — No, nie przypuszcza pan, że... streszczę wszystkie odcinki serialu... Rozmawiał: BARTOSZ GŁOWACKI

OLIMPIADA W DOLINIE INNU

JERZY WYKROTA

Korespondencja własna „Trybuny Robotniczej” z Austrii



- 5 km — Klawdija Bojarskich (ZSRR)
- 10 km — Klawdija Bojarskich (ZSRR)
- 3 x 5 km — ZSRR
- 15 km — Eerno Maentyranta (Finlandia)
- 30 km — Eerno Maentyranta (Finlandia)
- 50 km — Sixten Jernberg (Szwecja)
- 4 x 10 km — Szwecja
- dwubój — Tormond Knutsen (Norwegia)
- ski 70 — Veiko Kankkonen (Finlandia)
- ski 90 — Toralf Engan (Norwegia)

Z WYCIECZKOW olimpijskich 1964 roku uwiecznili organizatorzy Zimowych Igrzysk w Innsbrucku na specjalnej tablicy, umieszczonej nad miejscem, na którym odbyła się olimpijska noc. Nazwiska zwycięzców w granicach upamiętniają bohaterów tamtej Olimpiady, przypominając o przepięknych walkach jakie stoczyli na olimpijskich trasach każdemu kto odwiedził skocznię na Bergisel. Gdyby wtedy przewidziano możliwość otrzymania w 42 lat później ponownie organizacji Olimpiady, na pewno zostawiono by miejsce na nazwiska zwycięzców 1976 roku.

Na Olimpiadzie 1976 skocznią Bergisel przeszła kuracja odmiadzańska, otrzymała nową wieżę sędziowską i kabiny prasowe. Poprawiony został profil, co nie oznaczało, że obiekt został powiększony i pozwolił na dłuższe skoki. Wydaje się, że rekord Horsta Queckera — 99 metrów, nie zostanie ruszony, jest to bowiem wynik na granicy ludzkich możliwości, oczywiście na tej skoczni.

Wioskę olimpijską najlepiej widzieć z peryferii dzielnicy Innsbrucka — Amras. Przypomina mi nieco charakterem wieś w „kamienną pustynię” wioski olimpijskiej w Monachium do dzisiaj jeszcze nie w pełni zamieszkałej. W porównaniu z małą funkcjonalnością tych mieszkań. Lecz w Innsbrucku, jak zapewnił mnie szef wioski w budowie, wielki entuzjasta sportu — Edmund Dvorak, będzie inaczej. Wioska olimpijska została pomysłowo jako normalne osiedle mieszkaniowe o 600 mieszkańach po około 75 m kwadratowych każde. Przy ogromnych potrzebach mieszkaniowych stolicy Tyrolu praktycznie już dzisiaj na piątu, jak to się mówi, mieszkania te zostały sprzedane.

INNSBRUCK — stolica Tyrolu, jedno z największych miast Austrii, 150 tys. stałych mieszkańców, możliwość przejazdu w najbliższej okolicy 100 tys. turystów, życie z turystyki, chociaż ma różnorodny i silny przemysł. Główne wiodące, metalowy (słyną na cały świat odlewnia dzwonów), srebro, żywność, drewno, materiałów budowlanych, skórzano-obuwniczy, spożywczy. Siedziba uniwersytetu, założonego w 1663 roku, kilka muzeów, w tym zruki tyrolskiej, zamek z XV wieku, wiele zabytkowych kamienic i pałaców, ciekawa brama triumfalna i kamieniczka ze złotym dachem.

Miasto powstało w XII wieku przy przeprawie Rzymian przez rzekę Inn obok założonego w 1128 roku klasztoru. Prawa miejskie Innsbruck uzyskał w 1239 roku. Po przyłączeniu Tyrolu do Austrii stał się w 1420 roku stolicą tej prowincji. Jest centrum sportów zimowych, licząc również świetną drużynę piłkarską: Wacker Swarovski, która kilkakrotnie była mistrzem Austrii, grały z nią polskie zespoły.

ne młodym małżeństwom, które wkrótce po zakończeniu Olimpiady wprowadzą się do dzielnicy olimpijskiej. W czasie Igrzysk wioska zamieszkała 15 tys. uczestników, z czego tylko połowę stanowią sami zawodnicy. Jak tradycja kaže, wioska dzielić się będzie na część męską i damską. Ciekawym rozwiązaniem w przyszłym budynku szkoły podstawowej, mieścić się będzie w czasie Olimpiady stółwiska olimpijska, gabinety lekarskie, ośrodek badań antydopingowych, zaś w podziemiach usytuowane zostanie centrum handlowo-usługowe.

Narciarze — klasycy nie zamieszkają w tej wiosce, oni będą mieli swe kwatery w Seefeld, oddalonym od Innsbrucka o 25 km, i choć stolicę Tyrolu za rok będzie z tą cudną miejscowością nowoczesna autostrada, jednak dojazd byłby zbyt uciążliwy.

Na Olimpiadzie nie wymaga się limitu FIS — punktów jak w Pucharze Świata, lecz każde państwo ma prawo wystawić po 4 reprezentantów. Austriacy początkowo protestowali, potem uznali racje naszego eksperta.

5 Sanecczarze już przed 11 laty walczyli na torze w Igls, lecz obecnie jest to tor zupełnie nowy. Obok wioski olimpijskiej i strzelnicy dla biathlonu, jest to zupełnie nowa inwestycja olimpijska. Tor, jak każda rozpadka, jest sztuczny, to znaczy posiada urządzenia do zamrażania. Ma 1200 metrów długości, 14 wiraży (dla mężczyzn), 600 m (dla kobiet), spadek średni — 8,5 proc., maksymalny — 14 proc., oświetlenie halogenowe pozwala na rozegranie ślizgów w nocy, na mecie miejsca siedzące dla 10 tys. widzów, wzdłuż trasy może stać 20 tys. widzów. Po raz pierwszy tor będzie wspólny dla saneczkarzy i bobslistów. Wzdłuż trasy na odcinkach będzie się uzyskiwać 100 km/godz.

6 Lizum leży około 16 km od Innsbrucka i jest prawdziwym rajem dla alpejskich. Doskonałe trasy, łożne wyciągi, doskonałe warunki śniegowe przesadziły, że tu właśnie usytuowano wszystkie slalomowe i bieg zjazdowe kobiet. Trasy trudne technicznie, w terenie otwartym.

7 Wreszcie — Seefeld, 25 km od Innsbrucka, przetransformacja Garleitz Partenkirchen. Miejsce położone na wysokości 1200 metrów n.p.m., otoczona ze wszystkich stron wysokimi, skalistymi górami; o wspaniałym klimacie, niezwykłym uroku. Tu rozegrane zostaną wszystkie biegi, piaski, tu odbędzie się konkurs skoków na średnim obiekcie (70 m). Podczas zawodów przedolimpijskich, które obserwowaliśmy przed dwoma tygodniami, podane zostały próbie: skoczni, nieco tylko poprawiona, trasy zupełnie zmienione, nowe tablice świetlne. Trasy wzbudziły wśród biegaczy postrach. Trzeba zmienić system treningowy, przetestować inne trasy. Działacze z Seefeld odwrócili kierunek biegu na trasach, obecnie stały się one niesłychanie trudne, ponieważ obfitują w ostre, wyczerpujące podjeżdża i następujące po nich stromy zjazdy, na których zawodnik słabszy technicznie nie ma odpoczynku, musi czuć, że nie wypaść z trasy.

Również w Seefeld rozegrany zostanie biathlon.

Z GODNIE więc z planami organizatorów postępują przygotowania do Igrzysk Olimpijskich 1976 roku. W wielu wypadkach byłym przewidywanym, że zawody mogłyby się już dzisiaj rozpocząć. Buduje się więc ponadplanowo obiekty. Do nich należy kryta pływalnia na terenie wioski olimpijskiej oraz sauna. W sklepach Innsbrucka w wielu innych miast Austrii ukazywały się liczne plakietki z okazji zbliżającej się Olimpiady. Oficjalna zapowiedź zawodów są dwa srebrne medale wartości nominalnie 50 i 100 szylingów, lecz już dziś na rynku osiągała te plakietki znacznie wyższe ceny. Ma ukaż się seria znaczków pocztowych, złożona z 8 nominalów, przy czym 4 będą rozprowadzane już w 1975 roku, 4 dalsze podczas Olimpiady.

Zachowano znakce olimpijski z r. 1976 zmieniając w nim tylko datę — na 1976 rok. Jest on koloru niebieskiego, przedstawia herb miasta i pięć kół olimpijskich. Znakki idą jak woda, również w pokazywanych nakładach rozprowadzane są broszki z tym znakiem, dużą popularnością cieszy się maskotka Olimpiady — zimowy człowieczek z olbrzymim marchewkowym nosem. Ruch w interesie duży...

Zatrzymane zostały nieco tylko prace budowlane przy autostradzie do Seefeld i budowie domu sportowo-kulturalnego w Seefeld, który ma służyć do spotkania, zebrania, subcentrum prasowe, biura komitetu organizacyjnego konkurencyjnych klasycznych. Ciekawą konstrukcją tego budynku wzbudza zainteresowanie przyjeźdźców. Prace betoniarstwa uniemożliwiła śnieg i mrozy. Budowniczość są jednak dobrej myśli i twierdzą, że na czas zjadą.

— Mamy większość prac za sobą — oświadczył szef techniczny konkurencyjnych klasycznych, Willy Koestlner. — Najważniejsze, że zdążyliśmy z obiektami sportowymi, które przeszły sprawdzenie podczas próby przedolimpijskiej, naszym zdaniem i zdaniem naszych gości, sprawdzian udany. Myślimy się sprawdzić, nie wszystko grało, lecz po to przelicz się także zawodnicy, by cały mechanizm organizacyjny dograć na wysokości obrotów.

Nie ma obaw o Zimowe Igrzyska Olimpijskie 1976 roku, odbędzie się zgodnie z planem i w atmosferze wielkiego sportu, jakiego potrafi stworzyć sympatyczny gospodarz z Austrii.

Kiedy w 1881 roku na trasie St. Wolfgang — Klosters w Szwajcarii rozegrano pierwsze zawody saneczkowe, nikt nie przypuszczał, że w ciągu niespełna 100 lat sport ten przejdzie tak kolosalne przeobrażenia. Sanki, kojarzące się nam zazwyczaj z dziecinną zabawą na śniegu, stały się jednym z najbardziej niebezpiecznych sportów, gdzie o wypadku równie łatwo, jak na samochodowym torze wyciągów. Z chwilą wybudowania w r. 1969 pierwszego w świecie sztucznego toru w Koenigssee (RFN), przypominającego lodowisko, wzrosła w sposób zawrotny szybkość, a co za tym idzie — niebezpieczeństwo. Właśnie na torze w Koenigssee, uchodzącym za najszybszy tor na świecie, saneczkarze osiągnęli prędkość 120 km/godz. W r. 1971 oddano do użytku sztuczny tor w Oberhof (NRD), a ostatnio w Igls koło Innsbrucka, gdzie w przyszłym roku odbędzie się Igrzyska Olimpijskie. Rzecz jasna, oprócz torów sztucznych — zawody saneczkowe odbywają się również na torach naturalnych. Właśnie na jednym z nich, w małej szwedzkiej miejscowości Hammarstrand, odbędzie się dziś i jutro XVII mistrzostwa świata w saneczkarstwie.

TAK, tak, dopiero XVII, bowiem chociaż Międzynarodowy Związek Saneczkarski istnieje od r. 1913, a pierwsze mistrzostwa Europy rozegrano — m. in. z udziałem Polaków — rok później, nobilitacja saneczkowa nastąpiła dopiero w r. 1954, kiedy dyscyplinę tę uznano za olimpijską. W 1955 roku przeprowadzono pierwsze mistrzostwa świata (w Oslo), w 3 lata później, na kongresie w Krynicy założono samodzielną, Międzynarodową Federację Saneczkarską (FIS). Federacja International de Luge de Courm. Poprzednio saneczkarze mieli wspólny związek z bobslistami (FIET — Federation International de Bobsleigh et de Tobogganing). Od r. 1955 saneczkarze mają swoje mistrzostwa świata (nieregularnie, wskutek kaprysów aury), od r. 1964 uczestniczą w Igrzyskach Olimpijskich.

Na temat regulaminu mistrzostw świata rozmawiamy z osobą najbardziej chyba kompetentną — Barbarą Plechą. Ta doskonała zawodniczka broniąca barw GKS Katowice, wychowanka Pawła Stoleckiego, w roku 1970 na Bartenrudym torze w Koenigssee zdobyła tytuł mistrzyni świata, zaś w roku 1971 w Valdaora brązowy medal (brązowy medal zdobyła także w tym samym roku w mistrzostwach Europy w Imst). W tym roku nie będzie startowała w MS, gdyż podczas treningów na torze w Hammarstrand, na tym samym, na którym dzisiaj rozpoczynają się zawody, 21. 12. 74 r. doznała ciężkiej kontuzji złamania nogi i przebywa w szpitalu w Flekarsbach.

— Zawody saneczkarskie składają się z 3 konkurencji: jedynek kobiet (startują one na dystansie do 100 m), jedynki mężczyzn (do 1000 m) i dwójki (również na dystansie do 1000 m). W obu konkurencjach jedynki obowiązuje 4 przejazdy, którymi kwalifikacja zawodników jest klasyfikacji (ze względu na zły warunki terenowe mogą być rozegrane tylko 3 ślizgi). Dwójki klasyfikowane są po 2 przejazdach. W mistrzostwach świata, bo to nas w tej chwili interesuje, z jednego kraju może startować 3 kobiety, 6 mężczyzn i 4 dwójki. Od 1971 roku wprowadzono zasadę, że jeżeli w rankingu rozstawienie zawodników (zdobyć pewnie liczą punktów przez zawodników jednego kraju na określonych zawodach w całym sezonie, daje zwilskowi prawo podania kandydatów swoich zawodników na listę rozstawionych w następnym sezonie, a to celem wyrównania szans saneczkarskich osób edycja grupowanie najlepszych w obrębie kolejnych numerów startowych ułatwia walkę o prymat, poprzez kontrolę czasów początkowych zawodników).

Zawody rozgrywane są na torach sztucznych i naturalnych. Jedne i drugie przypominają lodowe rynny, składające się z 6 podstawowych elementów: zakretu w lewo, zakretu w prawo, wirażu noszącego nazwę „obłędny wiraż”, wirażu „S”, tzw. labiryntu i prostej. Poza tym, tuż przed metą umiejscowiona jest reguły tzw. „becka”. Średni sudek toru waha się w granicach 8-12 procent.

Zawodnik musi wykonać ślizg w pozycji siedzącej, lub leżąc na płachu. Lecz on nie odgrywa wagi zawodnika, szczególnie na torach prostych, bowiem na trudniejszych, a przede wszystkim przed wszystkim uniemożliwia technicznie. Dlatego też FIS, tytułem próby zezwoliła w tym roku w niektórych zawodach na start dwójki, a nie obowiązuje. Takie zawody odbyły się w Koenigssee podczas Pucharu Narodów. Jest tylko jedna „ale”. Dodatkowe obciążenie krepisja rączy zawodnika, wpływa również na bezpieczeństwo jazdy. Nie przynosi też spodziewanych efektów, o czym najlepiej mogli się przekonać przeciwnicy naszych reprezentantów, gdyż zawody w Koenigssee wygrała zawodniczka jeżdżąca bez obciążenia, Teresa Bugajczyk. Byłoby oczywiście przesadzaniem, jeśli uważać, że zawodnik nie może przekroczyć ona 20 kg, w dwójkach — 22 kg. Nie wolno również podzwierać róz. Przed skutkami groźnych wypadków chronią zawodników hełm, który jest obowiązkowym elementem saneczkarza, pas ochronny, nakolenniki i nakolanki. Przy wysokości ponad 100 km na godzinie nie zawsze to zabezpiecza zawodnika.

D AWNO minęły czasy, kiedy to policjanci saneczkarscy należeli do ścisłej czołówki światowej. W chwili obecnej sport w tej dyscyplinie uprawiają dwójki i saneczkarze z Austrii, NRD. Obecnie każde zawody przesadzają się w swego rodzaju mecz pomiędzy reprezentacją NRD a „resztą świata”, przy czym zawodnicy naszego zachodniego sąsiada nie dają swoim przeciwnikom żadnych szans. Wystarczy tu przypomnieć tegoroczne rezultaty. Poza Pucharem Narodów w Koenigssee, w których to zawodach reprezentanci NRD nie startowali, w pozostałych był klasa dla siebie. I tak na mistrzostwach Europy w Valdaora w jedynkach kobiet triumfowała

dzisiaj jutro na stadionach

Aż w eterach dyscyplinach sportowych odbywać się będą w sobotę i niedzielę mistrzostwa świata. W Hammarstrand spotkały się najlepsze saneczkarze i saneczkarzki (z wyjątkiem Austrii, która z 8 nominalów, przy czym 4 będą rozprowadzane już w 1975 roku, 4 dalsze podczas Olimpiady).

Z wydarzeń krajowych na czoło wysuwają się rozgrywane w hokeju i siatkówce. Hokejski i ligi rozegrana przedostatnią, podwójną kolejkę spotkań. Najciekawszy mecz odbędzie się w Katowicach, gdzie w hokeju rozegrają dwójki Balidon zmierzy się z lokalnym rywalem GKS Katowice (sob., godz. 18, niedz., godz. 16). Na „Jantarze”

MISTRZOWIE ŚWIATA W SANECZKACH

Mistrzostwa świata w saneczkarstwie rozgrywane są od roku 1855. Tegoroczne będą 17 z kolei. Wskutek odwoły nie odbyły się jubileuszowe, X MS, które miały być rozegrane w dniach 26-27. 2. 1966 r. we Friedrichroda (NRD), natomiast w 1963 r. reprezentacja Polski wycofała się wkrótce żałoby po tragicznej śmierci St. Pączki. Najwięcej tytułów mistrzowskich zdobyli dotychczas reprezentanci NRD — 15. Austriacy stawali na najwyższym podium 11 razy, siedmiokrotnie zawodnicy RFN, 6 razy Polacy, 4 razy Włosi i 1 raz Szwajcarzy oraz Norwegowie. Nasł reprezentanci zdobyli dotychczas 15 medali, oprócz 4 złotych, 3 srebrnych (Becher, Pedrak, Kostia-Szustecka w roku 1958, Wojnar w 1962 i Pawelkiewicz w 1965 r.) oraz 5 brązowych (Gorczonowa oraz Pedrak i Lacheta w 1958 r., Nyczówna w 1962 r., Suszczyńska w 1963 r., Plecha w 1971 r.). Oto dotychczasowi mistrzostwa świata:

Rok	Miejsce	Kobiety	Mężczyźni	Dwójki
1955	Oslo	Klenz (A)	Salvesen (N)	Krauser — Thaler (A)
1957	Davos	M. Isser (A)	Scholler (NRD)	Nachmann — Siflinger (R)
1958	Krynica	Somczyszk (P)	Wojnar (P)	Nachmann — Siflinger (R)
1959	Villard	Lieber (A)	Thaler (A)	—
1960	Os-Pa	M. Isser (A)	Bernd (R)	Froch — Walch (A)
1961	Grenbad	Naegeli (S)	Wojnar (P)	Fischer — Prino (W)
1962	Krynica	Geisler (NRD)	Koehler (NRD)	Graber — Ambrossi (W)
1963	Imst	Geisler (NRD)	Nachmann (R)	Pedrak — Kudzia (P)
1965	Davos	Enderlein (NRD)	Pienk (R)	Schreidel — Koehler (NRD)
1967	Hammarstrand	Enderlein (NRD)	Koehler (NRD)	Bonsack — Koehler (NRD)
1969	Koenigssee	Tierlich (NRD)	Pfeilmittel (A)	Schmid — Walch (A)
1970	Koenigssee	Plecha (P)	Fend (R)	Schmid — Walch (A)
1971	Valdaora	Domellner (R)	Brunner (W)	Hildegardner — Plaitner (W)
1973	Oberhof	Schumann (NRD)	Rinn (NRD)	Hoerlein — Bradow (NRD)
1974	Koenigssee	Schumann (NRD)	Fend (R)	B. Hahn — U. Hahn (NRD)

Legenda: P — Polska, A — Austria, R — RFN, S — Szwajcaria, W — Włochy, N — Norwegia.

obroczyni tytułu mistrzyni świata, M. Schumann przed swoją rodaczką Wernicke. W jedynkach mężczyzn zawodnicy NRD zajęli 4 pierwsze miejsca, w dwójkach — trzy pierwsze. W Pucharze Alp pod nieobecność Schumann zwyciężyła Polka Bugajczyk przed Wernicke i Reisse, w jedynkach mężczyzn Rinn przed Fiedlerem, w dwójkach Messing i Seifert. Ale już tydzień później, podczas próby przedolimpijskiej na torze w Igls, zawodniczki NRD obsadziły 3 pierwsze miejsca, mężczyźni 6 (i), w dwójkach NRD-owcy zajęli 3 pierwsze lokaty. Jest to najlepszy komentarz.

reńca, ale o drugie miejsce miało może walczyć nasza Teresa Bugajczyk, która już raz w tym roku pokonała Wernicke. Wszystkie będzie zależało od przygotowania psychologicznego. Umiejętnościami technicznymi nie ustępujemy naszym światowym rywalom, można się o tym przekonać podczas oficjalnych treningów. Kiedy jednak przyjdzie do startu, zawodniczki NRD będą na głowę swoim oponawianiem. Z innych radze wrócić uwagę na Rosjanek Zaruła. Jeszcze przed kilkoma laty reprezentantka Kraju Rad nie liczyła się w saneczkarstwie, a w tym roku na próbie przedolimpijskiej Zaruła wygrała z wyścigami Polkami, przegrzając tylko z 3 reprezentantkami NRD. W jedynkach me-

Z SZYBKOCIĄ 120 KM/GODZ.



W LODOWEJ RYNNIE

Wszystko wskazuje na to, że podobnie będzie na torze w Hammarstrand. Zreszta tego samego zdania jest Barbara Plecha:

— Zawodnicy NRD bardzo dobrze czują się na tym torze. Podczas mistrzostw świata w 1967 roku zdobyli w Szwecji wszystkie tytuły. Byli również bezkonkurencyjni podczas grudiowego treningu na tym torze. Startowali tam wtedy oprócz zawodników NRD, Polki, RFN i reprezentanci Szwecji, Finlandii, Austrii i Włoch. Zawodniczka czołówki, zawodniczki i zawodniczki NRD były klasa dla siebie, każdy reprezentant tego kraju, w kolejnym swoim starcie, był rekord toru. To było coś nieprawdopodobnego! Nikomu z nas nie udało się osiągnąć takich rezultatów jak rywalom z NRD.

Największe nasze szanse widzę w jedynkach kobiet. Co prawda W. Schumann, mistrzyni świata z ostatnich dwóch lat wydaje się być poza konkurencją.



W Janowie, miejscowy Napród gra z Zagłębiem Sosnowiec (sob., godz. 17, niedz., godz. 17). Unia Oświęcim zmierzy Podhalę Nowy Targ (sob. i niedz., godz. 17). LKS — Legia, a Polonia — Poznań. W II lidze przed barażami wymiłojekami stoją hokejski GKS Tychy, który grają ze Stoczniowcem (sob. niedz., godz. 17). W przypadku zdobycia przez gospodarzy 4 pkt. można już im gratulować powrotu do I ligi. W drugim meczu tej grupy Stilon zmierzy się z Włókniarzem, zaś w meczu o miejsce od 1 do 7 Stal Toruń podejmie Doleml. W grupie południowej w meczach o miejsce od 1 do 4 Polonia Bytom podejmie Stal Anok (sob. i niedz., godz. 17), a KTH — Cracowie. W punktaniu o lokaty od 5 do 7 Jastrzębie walczyć będzie u Chemików w Kędzierzynie.

Kolejny szczyt czeka nas w lidze siatkówki mężczyzn. W Miłowicach Piomien zmierzy się z Jagą rewanżu za nieopodobało mistrzostw świata odbędzie meczu o mistrzostwo II lidze z przegraną w Pruszkowie ze Złoczem, zaś koszykarze Polonii Bytom w Brzeżu ze Stalą. W Szczepku na Skrzekiem mistrzostwo Śląska i Polski w konkurencjach alpejskich. W sobotę biegi zjazdowe mistrzostwo Śląska (rodz. 10 — kobiety, godz. 13 — mężczyźni), w niedzielę bieg zjazdowy o mistrzostwo Polski (rodz. 11 — kobiety, godz. 13:30 — mężczyźni).

